

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. — 2-krot.
kwartal. 7 K. 50 h. — wysyłką
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Poznańskie Spółki zarobkowe.

Dziś zbiera się w Poznaniu sejmik Związku pol-
skich Spółek zarobkowych i gospodarczych w W. Ks.
Poznańskim i Prusach Zachodnich, dla wysłuchania
sprawozdania rocznego i zastanowienia się nad nowymi
potrzebami, wynikającymi ze zmieniających się warun-
ków bytu ekonomicznego.

Ogłoszone już drukiem sprawozdanie świadczy
o niezwykle pomyślnym rozwoju tych pożytecznych
instytucyj zarówno w roku ostatnim jak w ostatnim
dziesięcioleciu wogóle, a rozwój ten jest najlepszą mia-
rą wzrastających stale sił materialnych i zabiegliwości
społeczeństwa polskiego. Właśnie w chwili obecnej,
kiedy nad ludnością polską w zaborze pruskim zawisło
widmo nowej ustawy wyjątkowej, wymierzonej w serce
społeczeństwa, wyniki jego gospodarki finansowej zasłu-
gują na podkreślenie, jako objaw jego żywotności i
umiejętności poradzenia sobie w trudnym położeniu.

Ze sprawozdania urzędowego dowiadujemy się, że
w Poznańskim i Prusach zachodnich istniały pod ko-
niec roku 1906, 192 Spółki, do których należało 88.279
osób. Kapitały własne Spółek, składające się z „udzia-
łów” i funduszów zapasowych, wynosiły 21.610.000
marek, oszczędności, złożone w tych instytucjach, 107
milionów, koszta administracji 1.050.000, a zysk czy-
sty 1.830.000 marek.

W cyfrach tych uderza przede wszystkim stosun-
kowo wielka suma oszczędności, przyczem zaznaczyć
należy, że nie obejmuje ona bynajmniej wszystkich
oszczędności, które miałyby rozporządza ludność polska w za-
borze pruskim. Pomimo polityki germanizacyjnej i przy-
krych doświadczeń, zrobionych zwłaszcza w czasach
ostatnich, przez osoby powierzające grosz zaoszczędzony
instytucjom finansowym niemieckim, znaczna część lu-
dności stroni jeszcze od Spółek polskich i umieszcza
zbędne kapitały bądź to w kasach powiatowych i miej-
skich, bądź też w zakładach prywatnych. Ale i 100 mi-
lionów płynnego kapitału, złożonego w Spółkach, do
którego należy jeszcze doliczyć przeszło 20 milionów
kapitału własnego Spółek, stanowi, jak na społeczeństwo
ubogie z dawien dawna, a gnębione od lat wielu syste-
matycznie pod względem materialnym i zarobkowym
przez władze państwowe, cyfrę bardzo pokąsną.

Szczegółem drugim, który uderza w sprawozdaniu
Związku, jest stosunkowo bardzo mała suma kosztów
administracyjnych i niewiele większa suma czystego zy-

sku. Koszty utrzymania jednej Spółki wynoszą przecię-
tnie tylko 5.500 marek, a zysk czysty stanowi 8 proc.
od własnego kapitału. Dodać zaś tu należy, iż z czy-
stego zysku tylko połowa jest wypłacana w postaci dy-
widendy, a połowa druga bywa przeznaczana na wzmo-
cnienie funduszów rezerwowych i konieczne ulepszenia.
Mała cyfra kosztów administracyjnych jest wymownym
świadcstwem dobrej organizacji, mały zysk wskazuje na
charakter społeczny tych instytucyj. Tylko przez prze-
strzeganie największej oszczędności w wydatkach i za-
zadnicze rezygnowanie z wielkich zysków, Spółki mogą
spełnić cel, dla których je założono, stać się instytu-
cjami taniego kredytu, bez którego społeczeństwo pol-
skie nie mogłoby ostać się w ciężkiej walce ekono-
micznej, wynikającej z warunków politycznych bytu.

Jeżeli dziś kupiec, przemysłowiec i rzemieślnik
polski w Poznańskim i Prusach Zachodnich nie tylko
nie ulega w walce z popieraną systematycznie przez rząd
konkurencją niemiecką, lecz wychodzi z niej zwycięsko,
a temsamem zniemczone dawniej miasta pomimo wysił-
ków germanizacyjnych nabierają coraz więcej charakteru
polskiego, jest to niewątpliwie przedewszystkiem wyni-
kiem jego własnej przedsiębiorczości, pracowitości i zna-
jomości swego zawodu. Ale zalety te mogą rozwijać się
i wydawać zadziwiające Niemców owoce w znacznej
części tylko dlatego, że w Banku Związku Spółek za-
robkowych istnieje instytucja, która, regulując dopływ i
odpływ kapitałów w rozproszonych po całym kraju
Spółkach polskich, czyni zadość potrzebie łatwego i ta-
niego kredytu.

Nie dziw, że wobec pożytecznej społecznej dzia-
łalności Spółek i obejmującego je Banku związkowego,
wzrasta z roku na rok zaufanie do tych instytucyj, mno-
ży się nieustannie ich liczba. W roku 1906, w którym
rozporządzenia kapitałów. Tem tłumaczy się nadzw-
yczajnie rozwój Spółek w ostatnim dziesięcioleciu. Od r.
1896 do końca roku 1906 liczba ich wzrosła z 101 do
192, a więc o blisko 100 proc., liczba członków o 150
proc., z 36 do 82 tysięcy, suma udziałów z 4 do 15
milionów (o 200 proc.) suma oszczędności z 19 do 107
milionów, o 400 proc., a suma udzielonych pożyczek
z 25 do 105 milionów, a więc o 300 proc.

Wobec tych cyfr zrozumieć łatwo, że działalność
spółek polskich jest solą w oku zarówno hakatystom
jak i organom rządowym, i że od kilku lat mnożą się
napaści na te pożyteczne instytucje i usiłowania, aby
podciąć ich byt przez odpowiednie ograniczenia i szy-

kany prawne. Usiłowania te jednak spotykają się z prze-
szkodami w ustawodawstwie ogólnopolskim i nie
doprowadziły dotąd Niemców do upragnionego celu.

Można też przypuszczać, że te warunki nie zmie-
nią się w przyszłości, zwłaszcza, że władze, mimo naj-
lepszych chęci, nie zdołają znaleźć w działalności Spółek
nawet pozoru, na którym mogłyby oprzeć akcję
przeciw nim skierowaną. Spółki polskie więc, pomimo
zaczepiek, utrzymują się, jako żywy objaw zabiegliwości
i sił materialnych społeczeństwa i poważny czynnik po-
mocniczy w walce ekonomicznej, a przykład ich upra-
wnia do nadziei, że także inne ciosy wymierzone prze-
ciw społeczeństwu odbiją się jak od tarczy od jego
niespożytej siły żywotnej, pracowitości i zdolności or-
ganizacyjnej.

A. CZ.

Prasa wiedeńska

o procesie ruskim.

Wiedeń, 9 sierpnia.

(A) Prasa wiedeńska na ogół przyjęła spokojnie i
taktownie wyrok w sprawie studentów ruskich. Tylko
trzy pisma zaprotestowały.

Tytuły dwóch można odgadnąć natychmiast. Są
to „Arbeiter Zeitung” i „Neue Freie Presse”. Skazani
są w gruncie rzeczy więcej socyaliści, niż Rusini.
Łatwo więc objaśnić sympatie organu demokracji so-
cjalnej wiedeńskiej. Organ z ulicy Fichtego z procesu
wyprowadza wniosek co najmniej dziwny. Przebieg pro-
cesu dowiódł, iż Austrię należy centralizować. Nie bę-
dziemy polemizować z tym twierdzeniem, boć nie jest on
poglądem poważnym. Wszakże, co do centralizmu, to
rozumiejszych Rusinów — o ile są politykami, a nie agi-
tatorami — ten wniosek organu wiedeńskiego wzbudzi
zachwyt. Boć centralizm — to germanizacja. Szczerzy
Rusini zaś chcą pozostać Rusinami.

Tak samo i dziennik „Zeit” jest niezadowolonym.
Ale tylko z wysokości kary. Uważa ją za surową. Są-
dzi, że apelacja ją zmniejszy.

Wróćmy do końcowych scen procesu. Rusini nie
spodziewali się wyroku skazującego. Przypuszczali, że
co najwyżej Rachiński będzie skazanym za przekrocze-
nie patentu o noszeniu broni. Inni — ich zdaniem —
opuszczą salę sądową uniewinnieni. Skąd to złudzenie?

dencyi ze Lwowa w Nrze 392. Należy o niej słówko
rzec.

Autor korespondencji — nie wiem, czy „powa-
żny”, jak owi obywatele, na których się autor artykułu
wstępnego w Nrze 273 powołuje, gdyż korespondencya
zdradza siłę młodą, władającą piórem ostrym — pole-
mizuje właściwie z ob. W. K., autorem artykułu p. t.
„Zjazd rapperswylski”, ogłoszonego w Nrze 380 „Sło-
wa Polskiego.” Polemika, wychodząc z punktu danego
przez autora onej zapytania: „Czy długo będzie cią-
gnąć chorowity żywot Muzeum w Rapperswylu”, nie
dotyka zaznaczonego przez p. W. K. ważnego powodu
technicznego (o politycznym powiem później) istnie-
nia zakładu muzealnego polskiego zagranicą. Po-
wód ów tyczy się źródeł do historii porzecznej
Polski, rozsypanych zagranicą, we Francji zwłaszcza,
któreby bez Muzeum zaginęły. P. X. zapomina chyba
o roli historycznej, jaką odegrały wychodźstwa polskie,
po upadku Konfederacji Barskiej, po wojnie 1792 i po
upadku powstania z r. 1830. Część źródeł do zdarzeń
tych znalazłaby może schronienie w British Mu-
zeum, ale nie we Lwowie, ani w Krakowie nawet.
Dlatego przeto samego, pomijając po-
wody inne — dla tego powodu czysto
naukowego, Muzeum w Rapperswylu nie-
tylko ciągnąć musi żywot chorobliwy
póty, póki żywot chorobliwy ciągnąć
będzie Polska, ale ma w imieniu nauki
prawo domagania się u Polski ulżywa-
nia mu żywota tego.

Nadaje to znaczenie warunkowi testamentu niebo-
szczyka Platera, odnoszącemu się do niepodległości
Polski — warunkowi politycznemu, łączącemu się z po-
wodami naukowymi ściśle.

Powody te pozwolę sobie zilustrować przy-
kładem.

Panu X. nie obcem być musi nazwisko Michała
Wiszniewskiego.

Parę miesięcy temu otrzymuję od Adama, syna
jego, list, w którym wyczytuję, że autor onego, liczący
lat 80 życia posiada rękopis własnoręczny pracy ojcow-

Gdy pora nadejdzie.

Rzecz o Muzeum polskim w Rapperswylu.

Zaczepony bronić się, niezrozumiany tłumaczyć
się winien. W tem położeniu dwoistym — zaczeponego
i niezrozumianego — znalazł się zakład, znany pod
nazwą: „Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswylu”.
Znalazł się on w położeniu tem wobec oskarżycielskiej
zawiadownictwa onego krytyki, którą Rada muzealna
ściągnęła na siebie za to, że nie pospieszyła z uczynie-
niem zadość wezwaniu Rady miejskiej lwowskiej, tyczą-
cemu się przeniesienia zakładu do Lwowa. Sprawa ta
jak wieści głoszą — zainteresowała polską opinię pu-
bliczną w zaborze austriackim. O rozmiarach zaintere-
sowania sędzić można i należy z jednego zwłaszcza
dziennika — z lwowskiego „Dziennika Polskiego” —
dla dwóch powodów: dla tego, że się przyznaje do zaini-
cyowania sprawy przeniesienia, oraz dla tego, że ostro
za nieodrazowe posłuchanie wezwania Radę muzealną
karci.

Z karceniem owem, na dwie — że tak się wy-
rażę — ręce rozłożonem (Nr. 373, artykuł od Redakcyi
i Nr. 392 koresp. ze Lwowa podpisana X), na wstępie
rozprawić się postaram. Artykuł od redakcyi, „Rappers-
wyl i Lwów”, tchnie tonem niekoniecznie przyzwolitym.
Zaczyna się on od wyrazów „Walka o Rapperswyl skoń-
czona — na razie” — gdy walki wcale nie było. Da-
lej zaś, zaznaczywszy, że dla ludzi, co tę instytucję
stworzyli, jest ona świętością narodową, mówi: „Nie
przestałaby wszakże być świętością, gdyby ci sami lu-
dzie, którzy przy pomocy społeczeństwa stworzyli insty-
tucję muzealną w Rapperswylu, przenieśli swój ołtarz
bliżej ojczyzny i nie zostawiali go na obczyźnie, jako
świadka próżności narodowej (?), przeznaczonego do
światowej parady (?), lecz oddali do użytku całego na-
rodu”.

Po przwróceniu członków R. M., z wyjątkiem

dwóch, do pęcherzy nadętych, daje „Dz. P.” nauki nie-
wiadomo komu, jako: „Nad rzeczą publiczną nie
wolno przechodzić bezkarnie — milczeniem, lub za-
łatwiać szarpaniem żakowskim tej lub innej osobistości”.
Może się to nie tyczy członków Rady m., ale się jej
tyczy to, co następuje: „Debaty nad propozycją mia-
sta Lwowa... ujawniły w Radzie M. dwa prądy: jeden
powiedziałbym reprezentował emigrację naszą i patryo-
tyzm emigracyjny, wybujały na tle sentymen-
tu, patryotyzm ludzi oderwanych od ojczy-
zny, żyjących wspomnieniami, tęsknotą i
resztkami marzeń politycznych, któremi
do niedawna żył cały naród; drugi prąd wyobrażał po-
niekąd opinię kraju!” W ustępie tym rzecz o „wybuja-
łości patryotyzmu”, o „wspomnieniach”, o „resztkach
marzeń politycznych”, mogła być „poniekąd” prawdą za
panowania Mikołaja I, ale dziś, wobec kolej żelaznych,
telegrafów, rozwoju dziennikarstwa i łatwości komuniko-
wania się emigracji z krajem i poznawania stosunków
krajowych, absolutnie prawdą nie jest. Dziś nie jeden
emigrant, interesujący się sprawą polską, trafniej z od-
dalenia perspektywicznego, rzeczy biorąc ogólnie, ocenia
stosunki krajowe, aniżeli patrzący na nie przez pryzmat
partyjny czytelnik, zaślepiony w opiniach takiego lub
innego dziennika, chociażby organu Rady M. Z tego
wychodząc punktu, warunki, w jakich się znajduje Pol-
ska obecnie, nie pozwalają na posługiwanie się przesta-
rzaleni o „wybujałości patryotycznej” i „resztkach ma-
rzeń politycznych” argumentami, dla udzielania takim
raczej jakościściom obywatelskim jak dr. K. Lewakowski
i poseł Jakób Bojko, aniżeli takim jak „stali mieszkańcy
Paryża lub Szwajcaryi”, patentu na przedstawicielstwo
„większości narodu”. Z pretensjami do przedstawicielstw
tego rodzaju u nas należy być bardzo ostrożnie. Kto
nie wie, jak i przez tego większość się nieraz wytwa-
rza!... Kto i jak wytworzył większości potwornie prze-
ciwko Polsce i Polakom w Rosyi, w Niemczech, w Au-
stryi?... Kto i jak od lat 43 nastroił i nastraja prze-
ciwko nam opinię świata cywilizowanego?!

Pytanie ostatnie odnosi się tyle do artykułu w stę-
pnego w Nrze 273 „Dzienn. Polsk.”, co i do korespon-

Rusów wprowadziła w błąd grzeczność wyszukana, z jaką trybunał, a przede wszystkim przewodniczący traktował podsądnych. Zapomnieli, że dr. Wach jest człowiekiem wysokiej kultury umysłowej i towarzyskiej, człowiekiem prawdziwie cywilizowanym. Taki człowiek, prawdziwie cywilizowany, widzi i szanuje w każdym człowieku przede wszystkim jego człowieczeństwo. Człowiek cywilizowany, gdy jest sędzią, nie obraża i nie znęca się nad podsądnym; nawet nad takimi podsądnymi mało cywilizowanymi, jak studenci ruscy, którzy siedzieli na ławie oskarżonych. Dowodem ich małej, z barbarzyństwem graniczącej cywilizacji nie był sposób, w jaki dokonali aktu zniszczenia na uniwersytecie. Nie! Daleko gorzej o ich braku wewnętrznej kultury — mimo bardzo ładnych i drogich krawatów dr. Baczynskiego — świadczy metoda uporczywego kłamania, którą się posługiwali na sali sądowej. Kto kłamie, obraża tego, pod którego adresem łże. Kto kłamie, ten brudzi duszę własną na ścierkę. Brudu człowiek cywilizowany unika.

Dr. Wach bolał i w duchu się oburzał na owo barbarzyństwo Rusinów. Dopiero jednak w świetnych motywach wyroku zaznaczył, i to jeszcze bardzo wykwintnie, swoje i całego trybunału obzyszczenie z powodu wykłamywania się systematycznego podsądnym. Podczas rozprawy atoli traktował tych ostatnich bardzo wyrozumiale.

Ową wyrozumiałość wzięli Rusini za zapowiedź zupełnego uwolnienia. W ich oczach, ruchach, słowach przebiegała się radość niesłychana. Już zawnaz widzieli się na wiecach tak zwanych ukraińców, gdy będą wygłaszali mowy:

— Patrzcie, nasi zniszczyli lachom uniwersytet i w Wiedniu naszych uwolniono. Rozumiecie co to znaczy.

Tem większe po owej radości ogarnęło ich rozczarowanie, gdy siedmiu podsądnym dostało po miesiącu więzienia. Więzienia! To już brzmi poważniej, niż areszt. Owa kara brzmi tak poważnie, że Rusini oraz ich przyjaciele w Wiedniu piorunowaliby na okrucieństwo polskie, gdyby sąd galicyjski — wydał taki wyrok.

Podsądni byli może mniej wzruszeni, niż ich rodacy w audytorium. Nic dziwnego! Bo w audytorium wśród Rusinów siedzieli właśnie prowodyrzy i reżyserowie napadu na uniwersytet. Oni byli powinni figurować na ławie oskarżonych. Na ich głowy powinna była spaść kara możliwie najsurowsza. I nie przypuszczam, aby tak dalece byli ludźmi bez serca i bez odpowiedzialności, żeby nie odczuli pod odczytaniem wyroku wyrzutów sumienia. Ci młodzieńcy będą szli od tej pory przez życie napiętnowani karą więzienną, podczas gdy prowodyrom nic się nie stało...

Ukraińcy ponieśli klęskę na trzy fronty. Przede wszystkim, w Wiedniu opinia publiczna miała sposobność poznać ich dokładniej, niż jest im to miło i wygodnie. Powtóre, po zasłużonym wyroku trybunału wiedeńskiego sądy galicyjskie nie ściągną na siebie zarzutu stronniczości, jeżeli do wykonawców teorii posła Budzynowskiego będą stosowały ściśle literę prawa. Po trzecie, potępienie w Wiedniu radykalnych teorii i praktyk ukraińców stanie się potężną bronią w rękach posłów staroruskich, zwanych popularnie moskalofilami.

Posłowie staroruscy, jak na przykład dr. Hlibowicki, Kuryłowicz, dr. Markow, mają więcej inteligencji politycznej, niż ukraińcy. Niezawodnie tedy na wiecach postarają się o przedstawienie napadu na uniwersytet

lwowski, zakończonego wyrokiem wiedeńskim, w świetle właściwym to jest jako niesłychanej kompromitacji radykalistów ruskich.

Gdy się to wszystko zsumuje, łatwo pojąć, dlaczego — mimo pięknego dnia słonecznego, jaki w sobotę zawitał ponownie do Wiednia — przywódcy ukraińscy z ponuremi minami opuszczali gmach sądu karnego na Alserstrasse. Kampanię, którą zaczęli w d. 22 stycznia na posiedzeniu „Akademiczkiej Hromady“, — przegrali haniebnie na całej linii.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmowego.

Wskutek zwołania Sejmu na poniedziałek 16 b. m., Marszałek krajowy wysłał do wszystkich posłów sejmowych zawiadomienie o tem, załączając zarazem porządek dzienny najbliższego posiedzenia sejmowego. Posiedzenie to odbędzie się w poniedziałek 16 b. m. o godz. 10 przed połud. Będzie to z kolei 24 posiedzenie odroczonego Sejmu.

Porządek dzienny obejmuje 31 punktów, Wydział krajowy przedkłada 20 nowych sprawozdań, których pierwsze czytanie i przydzielenie do komisji odbędą się na pierwszym posiedzeniu. Z ważniejszych przedłożeń wymienić należy następujące: projekt zmiany regulaminu sejmowego; projekt budżetu na I półrocze roku 1908; zamknięcie rachunków funduszy krajowych za r. 1906; projekt budowy krajowych publicznych zbiorników na ropę o pojemności 10.000 cystern; sprawozdanie w przedmiocie wybudowania dwóch budynków mieszkalnych w krajowej szkole rzemiosł w Zakładzie sierot hr. Stanisława Skarbka w Drohowyżu; projekt utworzenia krajowej centralnej Kasy dla spółek rolniczych; projekt ustawy normującej stosunki prawne sezonowych robotników rolnych i leśnych; projekt zmiany niektórych postanowień ustawy o publicznych dojazdach kolejowych; zamknięcie rachunków funduszy propinacyjnych za rok 1906, tudzież preliminarz tychże funduszy na rok 1908; sprawozdanie z bilansem Banku krajowego za r. 1906; sprawozdanie o krajowej sprzedaży soli; sprawozdanie z bilansem Kasy Oszczędności we Lwowie; sprawozdanie w przedmiocie zaliczenia m. Kopyczyńce do miejscowości, podlegających ustawie gminnej z 3 lipca 1896; sprawozdanie w przedmiocie uznania mandatu poselskiego Romana Kniżnia Pużyny, posła sejmowego z kurii gmin wiejskich powiatu kołomyjskiego za zgasy z powodu znalezienia się jego pod kuratelą; cztery przedłożenia Wydziału krajowego dotyczą zmian terytorjalnych sądowych i autonomicznych powiatowych, oraz utworzenia samoistnych gmin.

Sprawy te, z załatwionych już podczas ubiegłej sesji sejmowej na wiosnę r. b. weszło 11 na porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmowego.

Ze sprawozdań natury ustawodawczej zamieszczono jako ostatni punkt porządku, sprawozdanie komisji górniczej o przedłożeniu rządowemu z projektem ustawy, regulującej prawo wydobywania minerałów, które nadają się do użytku z powodu zawartości żywic ziemnych (nafta i wosk ziemny). Sprawozdawcą tego przedmiotu jest poseł Małachowski.

Projekt tej ustawy był już na porządku dziennym ostatniego posiedzenia sejmowego na sesji wiosennej,

środkowym punktem strategicznym, jak wieki przetrwała pod osłoną spółzawodnictwa otaczających ją mocarstw wielkich, tak wieki pod tą osłoną przetrwa i dlatego długo jeszcze będzie dla Muzeum polskiego schronieniem bezpieczniejszym, aniżeli Austria, której bytowanie, mocno podkopywane przez rozsadzające ją warunki wewnętrzne, uzależnionem jest od ewentualnego porozumienia się o rozbiór jej pomiędzy spotężniałymi Prusami, a ogłędającą się na ich łaskę Moskwą. Nie wykluczonym jest również podział pod przymusem, dla wzmocnienia reguły „divide et impera“, Galicyi na wschodnią i zachodnią, a w razie takim Rusini z przybytkiem źródeł dziejowych, pamiątek i świadectw wielkości Polski, obeszliby się nie lepiej, jak nie-Rusini lat temu sześćdziesiąt z Wawelem.

Gdyby nawet bezpieczeństwo dla Muzeum przeniesione z Rapperswyłu do Lwowa było zupełnem, gdyby mu nic nie zagrozało, to i tak nieuszanowanie woli założyciela racji by nie miało. Muzeum polskie w Rapperswyłu, Biblioteka polska w Paryżu, szkoła polska na Batignolach, szkoły polskie, domy polskie, muzea i biblioteki polskie, kościoły polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej tak są za granicą potrzebne, jak potrzebną jest opatrnościowi, że tak się wyraża, emigracja polska. Nie ma jej już! — wołają gdzieś niektórzy — wygasła w Europie!... Wygasła ona trzy razy i tyleż razy się odradzała. Po raz zaś czwarty, obecnie, wylała się masą milionową drogą ekonomiczną do Ameryki i tam się na emigrację polityczną przeistoczyła.

Kto zaręczy, że Europy po raz czwarty emigracja taka sama, jak w roku 1772, w r. 1794 i w 1831 nie zaleje!... Kto zaręczy?...

Kto zaręczy, że pod naciskiem berlińsko-petersburskiej polityki, nie zacieży w ciągu dalszym na Au-

ale obrady nad nim odroczone, a tego samego dnia także sesja sejmowa została odroczone.

Dalej umieszczono na porządku dziennym sprawozdania:

Komisji gminnej: o czynnościach departamentu I Wydziału krajowego w zakresie spraw gminnych i powiatowych (sprawozdawca p. Merunowicz);

Komisji szkolnej o czynnościach departamentu I Wydziału krajowego w sprawach stypendyjnych, szkolnych i artystycznych (sprawozdawca p. Piwiński); i sprawozdanie o wniosku p. Oleśnickiego w kwestyi przeistoczenia 2-klasowej szkoły ludowej w Synowódzku wyżnem na 4-klasową (sprawozdawca p. Tomaszewski).

Komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy propinacyjnych za rok r. 1905 i preliminarza na r. 1907 (sprawozdawca p. Skalkowski).

Komisji gospodarstwa krajowego: o wnioskach: p. Merunowicza w kwestyi objęcia w zarząd kraju domenów i lasów państwowych; p. Tadeusza Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej mierze jak dotąd drzewa opałowego i budulca okolicom bezleśnym kraju z lasów rządowych; oraz p. Kleskiego o założeniu składu drzewa opałowego z lasów rządowych w Kołomyi (sprawozdawca p. Garapich).

Komisji kolejowej: o wniosku p. Kazimierza Lubomirskiego w sprawie taryf kolejowych eksportowych na tarte drzewo (sprawozdawca p. Federowicz); o wniosku p. Oleśnickiego w sprawie poczekalni kolejowej w Zawadowie (sprawozdawca p. Struszkiewicz); i o wniosku p. Stojałowskiego w sprawie zaprowadzenia na kolejach rozmaitych ulagodnień (sprawozdawca p. Schätzel).

Komisji górniczej: o petycji kraj. Towarzystwa naftowego w kwestyi odpowiedniej interpretacji ustawy podatkowej i zmiany ustawy konkurencyjnej (sprawozdawca p. Małachowski).

Komisji podatkowej: o wniosku p. Szweda w sprawie zniesienia podatku domowo-klasowego od domów drewnianych o jednej izbie mieszkalnej (sprawozdawca p. Buynowski).

Pomóście pracy oświatowej po wsiach!

Otrzymujemy następującą odezwę:

„Lwowskie Koła T. S. L. pragnąc wzmocnić pracę nad oświatą i oświatą ludu we Lwowie i po wsiach powiatu lwowskiego, powołały do życia wspólną delegację, mającą za obowiązek czuwać nad rozwojem czyteln. Delegacja ta podzieliła się na dwie sekcje, t. j. na sekcję czyteln. miejskich i sekcję czyteln. wiejskich.

O ile praca w czyteln. miejskich łatwo da się wykonać i nie pociąga za sobą wielu wydatków, o tyle praca w czyteln. wiejskich napotyka na trudności, a to z braku prelegentów, odpowiednio z pracą w czyteln. wiejskich obznajomionych i z braku środków materialnych na pokrycie kosztów zakupu książek, prenumeraty gazet, najmu lokali, sprawienia odpowiednich sprzętów, urządzenia obchodów narodowych i na kosztą jazd do czyteln.

Ofiarność społeczeństwa jest za małą, nie dostarcza dosyć środków na to, byśmy byli w stanie w czyteln. wiejskich rozwinąć taką działalność, jaka tam jest konieczną. Dlatego postanowiliśmy odezwać się do

stryi „Fluch der Böse That“ za wzięcie przez nią w r. 1772 udziału w pierwszym Polskim rozbiórce i nie nakazać jej posadzić na stolcu namiestniczym drugiego jakiego Ageronora Gołuchowskiego, który wyróżniając od Galicyanerów Polaków, będzie z tych ostatnich Galicyę i Lodomeryę zawzięcie oczyszczał?..

Są to rzeczy prawdopodobne, możliwe i ściśle duchowi zaborców ojczyzny naszej odpowiadające — rzeczy, wymagające nie niszczenia i, jeżeli nie wytwarzania nowych, to podtrzymywania i zasilania istniejących posterunków polskich zagranicą.

W takim, jak obecnie, położeniu Polski, potrzebnem to jest w razie każdym, niezależnie od tego, jak w którym z zaborów, źle czy dobrze, traktowani są Polacy. Posterunki te zawsze oddają usługi, raz mniejsze, znów większe. Miewają one hausse i baisse, zależnie od napięcia interesów w stosunku do sprawy polskiej i w odniesieniu do niej nigdy nie „stoją“, jak korespondent X ze Lwowa twierdzi. O tem się przekonać można w Rapperswyłu, nie zapomocą dorywczych zakładu muzealnego odwiedzin, ale ciągłych spostrzeżeń, jakie ja czynię od lat kilku. Muzeum w dziale zwłaszcza bibliotecznym, powoli, ale stale posuwa się naprzód. I wśród odwiedzających go widzi się postęp nie liczebniowy, ale jakościowy. Coraz to kogoś, raz Polaka, znów cudzoziemca zastać można na studiach w zamku. Na inspekcyi kontrolerskiej z miesiąca ostatniego zanotowałem: Maryana Dąbrowskiego, studiującego udział ludu i mieszczaństwa w powstaniu r. 1863, Kołyszewskiego — obchody 29 listopada przez emigrację z r. 1831, Sterlinga — historię T-stwa 3-go maja, Boleśława Limanowskiego — życiorys Stanisława Worcela (socjaliści usiłują wy kierować go na patrona socjalizmu), Dzierżanowskiego — stan Wołynia, — to Polacy: z cudzoziemców zaś trafiło się dwóch tyfko: Ber-

*) Nie nazywam biblioteki dla nie-kompromitowania jej.

Najmodniejsze materiały na suknie i kostiumy damskie — Ostatnie nowości w jedwabiach na bluzy poleca firma **Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12** Wielki wybór — Towar doborowy — Ceny nadzwyczaj niskie.

tych wszystkich, którym przyszłość kraju nieobojętna, aby nasze usiłowania poparli.

Poparcia tego oczekujemy przez zgłoszenie się do pracy w czytelnich wiejskich w dniu świątecznym, oraz przez pomoc pieniężną.

Ci, którym Opatrzność dała sposobność do nabywania wiedzy, niech chociaż raz w miesiącu potrudzą się na wieś i podzielią się tą wiedzą z tymi, którzy jej nabyć nie mogli. Niepodobna, byśmy we Lwowie nie znaleźli tyle sił, aby w każde święto i niedzielę przynajmniej 10 prelegentów wyjechało popołudniu do czytelnich wiejskich z odczytami. Ludność wiejska jest bardzo wdzięczna za odczyty, chętnie się gromadzi i słucha ludzi, którzy z sercem i prawdą do niej przychodzą. Serce ludu nie trudno zdobyć, ale wrogowie narodu, udający dobrodziejów ludu, obalamuając chwilowo to serce i opóźniając chwilę, w której lud bez zastrzeżeń przyjmie na swe barki odpowiedzialność za przyszłość narodu i godnie jej odpowie.

Strzeżmy tego serca ludu, nie dajmy sobie go wydrzeć.

Osiągnąć to można tylko przez osobiste zetknięcie się z ludem wiejskim tych krajów szczerze kochających jednostek, które w lud chcą pójść bez egoistycznych, partyjnych lub osobistych celów.

Niech więc każdy, kto może, a do odczytów jest sposobny, zgłosi się do pracy w czytelnich wiejskich.

Największą przeszkodą do rozwinięcia skutecznej pracy w czytelnich wiejskich jest brak funduszy. Prosimy zatem, aby wszyscy do polskości się przyznający, do T. S. L. się wpisali i wkładki (2 kor. rocznie) regularnie płacili, a ci, którzy mogą, niech dadzą więcej!

Niektóre wsie są tak położone, że potrzeba do nich jechać drogą prywatną po kilka mil, a fiakry bardzo drogo kosztują. Z braku pieniędzy na fiakry jechać do czytelnich nie raz nie można, chociaż chęci dobre są. A przecież we Lwowie żyje tyle wielkich panów, dygnitarzy, tyłu przemysłowców i kupców, co utrzymują konie; dlaczegożby te konie chociaż raz na miesiąc nie miały się przejść w niedzielę popołudniu z prelegentem do czytelnich wiejskich? Ofiara taka nie będzie kosztowną i trudną, a na cele oświatowe bardzo znaczną. Do posiadających konie więc odzywamy się gorąco: dajcie nam możliwość dostania się do czytelnich wiejskich! Odzywamy się dalej do inteligencji polskiej, mieszkającej po wszech, o poparcie, pomoc i ułatwienie pracy we wszech, gdy się do niej zgłosimy.

Dziś potrzeba jeszcze zdwoić pracę oświatową na wsi, aby rychlej stworzyć podwalinę, któraby się oparła burzom namiętności politycznych. Tysiące wieców i zgromadzeń, na których lżono imię polskie, napad na uniwersytet we Lwowie, kłamstwa rozsiewane o nas po świecie, poniewieranie naszej przeszłości, zbezczeszczenie naszych arcykapłanów, terroryzm wyborczy, czyż przejść miały bez śladu ponad głowami naszymi? To przecież niepodobne!

A więc do pracy! Czem kto może, niech dopomóż!

Ewentualne zgłoszenia prosimy adresować na ręce podpisanego (Lwów, ul. Kopernika 58).

Za delegację dla czytelnich wiejskich, przewodniczący: Piotr Salawa.

nardin, Francuz, studiował dzieje Polski, Jarosław Bidl, profesor z Pragi, Czech — archiwum biblioteczne. W spisie członków honorowych, wieczystych i korespondentów, obecność nazwisk uczonych, literatów, artystów i polityków szwajcarskich, włoskich, szwedzkich, czeskich, angielskich, niemieckich, świadczy, że cudzoziemcy wiedzą o Muzeum polskiem w Rapperswyli, interesują się nim i przez nie interesują się sprawą polską.

Samo zresztą istnienie onego zagranicą, samo odwieczanie go, acz rzadkie (z powodu, że Rapperswyl nie leży na trasie głównym) przez cudzoziemców jest dawaniem świadectwa o przydatności cywilizacyjnej narodu polskiego co, bądź co bądź, nie mało nawet we względzie politycznym znaczą.

A więc...

Na zakończenie dodam, że Rada muzealna na „czyniącą jej zaszczyt” propozycję Rady miejskiej lwowskiej, dotyczącą przeniesienia Muzeum z Rapperswyli do Lwowa, nie dała odpowiedzi odmownej. Odpowiedź jej głosiła, że... nie pora na to.

Pora ta nadejdzie, gdy Polskę wypracujemy i wywalczymy — nie w Galicji, za pomocą „stania przy Tobie”... — lecz, na przekór i na złość kompromitującym się już znowu łakomstwem zaborczym rozbiorem jej... „od morza do morza”.

Zurych. ZYGMUNT MIŁKOWSKI.

Do artykułu, wczoraj umieszczonego „O muzeum Rapperswylijskim jako o posterunku polskim zagranicą” przez pomyłkę przy łamaniu szpalty dołączono na końcu ustęp z innego artykułu. Rzecz kończy się zdaniem: „Tak rozum radzi id.” Dalsze ustępy należy wykreślić.

Polacy w Ameryce.

(Przed Sejmem Związku Nar. Pol. — Reforma jego organizacji. — Związek Młodzieży Pol. — Apel do wyższego kształcenia się.)

Najważniejszą sprawą, poruszającą obecnie umysł Polaków w Stanach Zjednoczonych, jest reorganizacja Związku Narodowego Polskiego, zapowiedziana orędziem cenzora, zwołującym sejm Związku na 23 września w Baltimore.

Związek Nar. Polski jest najpoważniejszą organizacją naszych rodaków za Oceanem. Podług ostatniego sprawozdania za miesiąc lipiec liczy on 52.006 członków, skupionych w 769 grupach. Majątek jego wynosi 434.062 dolarów. Wchodzące w skład Związku grupy mają swoje własne nazwy i specjalne zadania, jak np. grupy sokole, połączone w jeden Związek sokoli, grupy wojskowe, połączone w korpusy, grupy kobiece, itp.

Dążeniem Związku, silnie oświadczonym w ostatnich czasach, jest objęcie wszystkich mniejszych i specjalnych organizacji w jedną wielką całość. Tak udało mu się na ostatnim Sejmie uzyskać połączenie Sokolów, obecnie zaś pragnął pozyskać do wspólnej organizacji Związek śpiewaków polskich. Orędzie cenzora postanowiło też tę sprawę na porządku dziennym Sejmu, jeżeli zjazd śpiewaków (z końcem sierpnia w Cleveland) oświadczy się za przyłączeniem.

Organizacja Związku nieodpowiada już jednak obecnym jego rozmiarom, tamuje jego rozwój, a nawet grozi katastrofą. Obok bowiem celów narodowych Związek, jak wszystkie organizacje polskie w St. Zjednoczonych, opiera się na podstawie materialnej, na ubezpieczeniu pośmiertnym. Dotychczasowa organizacja tego ubezpieczenia uznaje trzy kategorie wypłat pośmiertnych 300, 600 i 900 dolarów. Wszyscy członkowie danej kategorii opłacają jednakową premię, bez względu na wiek. Wskutek tego młodzi ludzie wstrzymują się z przystąpieniem do Związku, licząc, że będą mieć na to dość czasu, gdy się podstarzeją a przez to też i mniej ich ubezpieczenie kosztować będzie. Skutkiem zaś dalszym tego, że gdy ci starsi wymierają, przynajmniej część z nich, premie stanowią tak wysoką, iż rozpocznie się gwałtowna dezercja. Dlatego to od dłuższego czasu jest usiłowanie, aby ubezpieczenie pośmiertne oprzeć na zasadach asekuracyjnych, na tzw. podatku postępowym opłacanym w stosunku do wieku. Reformie tej dotąd opierano się uparcie, bo naturalnie dotychczasowi, przeważnie starsi wiekiem członkowie, obawiali się zwiększenia swych podatków. Względem jednak na ogólne dobro i rozwój organizacji przeważa i zdaje się, że postawiona przez cenzora na porządku dziennym tegoż rocznego Sejmu, sprawa ta pomyślnie załatwiona zostanie. Przynajmniej ogromna większość głosów przedsejmowych oświadcza się stanowczo za nią.

Drugą reformą, zapowiedzianą przez cenzora na Sejm, jest zaprowadzenie pośredniego stopnia pomiędzy grupą a Zarządem centralnym. Sprawa ta również była w poprzednich latach poruszana, jednak okazała się jeszcze niedojrzałą. Obecnie komisja wybrana do opracowania zmiany statutu, przedkłada: zaprowadzenie samoistnych zarządów stanowych w każdym ze Stanów, w którym istnieje grupa związkowa i wprowadzenie sejmików stanowych, które mają wprowadzać w życie projekty, dotyczące grup w ich Stanie istniejących. Statut Związku ma być w każdym Stanie do zatwierdzenia przedstawiony. Również i ten projekt znajduje ogólny poklask i zdaje się zostanie przyjęty.

Ponadto ma być też, podług projektu cenzora, wprowadzona reorganizacja zarządu centralnego, mianowicie mają być zaprowadzone dwa wydziały, z których jeden w Chicago miałby prowadzić sprawy finansowe, a drugi po za Chicago ma prowadzić sprawy ogólnej natury i składać się ma z dyrektorów zamiejscowych.

Wreszcie podług projektu komisji statutowej: ustanowienie Rady nadzorczej z kilkudziesięciu osób złożonej, która raz na rok lub w miarę potrzeby i częściej ma się zjeżdżać do Chicago.

Prócz tych zasadniczych zmian mają być wprowadzone inne, któreby ułatwiły rozszerzenie działalności Związku, a więc:

zaprowadzenie agentów celem pozyskiwania nowych członków;

zaprowadzenie urzędu organizatora Związkowego albo założenie kosztów Związku pisma codziennego;

organizowanie Polaków w Kanadzie w grupy Związkowe;

zwiększenie zasiłków dla poszczególnych komisji stałych;

utworzenie posady redaktorki do prowadzenia wydania kobiecego „Zgody”.

Ze wszystkich tych punktów z największym oporem spotkał się projekt wydawania dziennika Związkowego i wywołał namiętną, nie przebiegającą w słowach dyskusję. Oponentem był — we własnym interesie „Dziennik Narodowy”, który choć jest przedsiębiorstwem prywatnym, przez spółkę założonym, uważał się za organ Związkowy. Tak jednak znaczna liczba głosów przedsejmowych oświadczyła się za własnym dziennikiem, że wydawcy „Dziennika Nar.” kapitulują i uchwalili pismo swe ofiarować Związkowi do nabycia. Zdaje

się, że w ten sposób sprawa ta zostanie rozstrzygnięta o ile naturalnie rzecz nie utknie na osobach redaktorów.

„Związek Młodzieży Polskiej w Ameryce” organizacja mająca na celu zjednoczenie młodego pokolenia i chronienia go dla polskości, odbył w dniach od 5 do 9 sierpnia swój trzeci zjazd w mieście New-Bedford, stanu Massachusetts. Zjazd zakończony śpiewem „Boże coś Polskę” uchwalił następujące rezolucje:

„Zważywszy, iż bracia nasi w zaborze pruskim i rosyjskim cierpią wprost barbarzyńskie prześladowania za wiarę i mowę ojczystą;

„Zważywszy, iż w prześladowaniu tem potrzebną jest im pomoc moralna i materialna z naszej strony, z którą jako Polacy śpieszyć powinniśmy;

„Zważywszy, iż sprawa oświaty narodowej jest najważniejszą kwestią czasu i że niejako stanowi o naszej przyszłości, którą tylko przez polityczne uświadomienie mas narodowych wywalczyć sobie zdołamy;

„Zważywszy, iż emigracja nasza przyszłość swoją opiera na młodzieży i że wykształcenie tej młodzieży w duchu polskim stanowić będzie o naszej polskości na ziemi amerykańskiej;

„Zważywszy, iż Polacy w polityce krajowej nie mają wpływu i że posiadanie takiego wpływu ma dla nas olbrzymie znaczenie.

„Wyrażamy 1) Naszą cześć i uznanie braci walczącej pod zaborem pruskim w obronie świętej sprawy narodowej, powołując wszystkich Polaków do czynnego, stałego popierania rodaków we wszystkich trzech zaborach,

2) Zwracając się do drugiego punktu, uważamy za główną w programie naszej pracy — pracę oświatową, polecamy propagowanie oświaty narodowej, zwłaszcza wśród młodzieży i ludu, oraz zakładanie szkółek ludowych w programie Macierzy Szkolnej.

3) Domagamy się od organizacji polskich zwrócenia uwagi na wykształcenie naszej młodzieży wśród emigracji w kierunku politycznym, tak abyśmy w przyszłości mieli możliwość posiadania większej liczby ludzi wyrobionych pod względem politycznym; w końcu uznając konieczność łączności w sprawach narodowych powołujemy ogół naszej emigracji do łączenia się w organizacje narodowych oraz młodzież naszą do szeregów Związku Młodzieży Polskiej zapraszamy.”

Wniosek połączenia się Z. Mł. ze Związkiem Nar. Pol. odrzucono. Za organ Związku Młodzieży uznano „Kurier Polski” w Milwaukee.

Młodzież polska, kształcąca się w uniwersytecie „Cornell” w Ithaca, wydała do rodaków odezwę, wzywającą ich do posyłania swych dzieci do wyższych szkół, do kolegów i uniwersytetów.

„Czy potrzebujemy wskazywać — piszą w odezwie — jak mały jest procent Polaków w uniwersytetach amerykańskich? W największych uniwersytetach jest nas po kilku a w innych, gdziekolwiek znajduje się naswisko polskie, ale na całą młodzież kształcąca się w setkach uniwersytetów tego kraju, niema ani jednego Polaka na tysiąc, pomimo, że wśród ludności Stanów Zjednoczonych przypada po dwóch Polaków na stu inonarodowców.”

„Jesteśmy w tym kraju elementem ciemnym i wyzyskiwanym. Są pomiędzy Amerykanami jednostki, które powiadają, iż Polacy są im potrzebni do kopania, do czyszczenia ulic i do najcięższych robót fabrycznych. Jeżeli są Amerykanie, którzy nie znają naszych zdolności, lub pragną wyzyskać je dla siebie, nie możemy się im dziwić. Ale co powiedzieć o ogóle, który godzi się na to, aby być najniższym elementem tego kraju? Cóż powiedzieć o rodzicach, którzy wyszukują swoje własne dzieci i zamiast je rozwijać, zaprzęgają od czternastego roku życia do ciężkiej pracy? Co wreszcie musi młodzież polska myśleć o sobie samej, jeżeli dobrowolnie wyrzeka się lepszej przyszłości dla siebie i dla swej narodowości?”

Odezwę kończy wezwanie, aby Polacy nie poprzestawali na roli „mrówek roboczych”, lecz aby zdobywali wyższe wykształcenie, bo tylko w ten sposób mają być w stanie w społeczeństwie amerykańskim wybitniejsze miejsce.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Zyski i straty. Dobra rycerskie Góra (Guhre), położone w powiecie milickim na Śląsku, na pograniczu W. Ks. Poznańskiego, a obejmujące 1500 morgów magdeburskich, przeszły za cenę 450.000 mk. przeszły w ręce polskie.

W zagrożonym bardzo przez kolonizację powiecie żnińskim gospodarz Nantowski sprzedał swoje 124 morgowe gospodarstwo w Hubach Góreckich Niemcowi. Równocześnie przeszły z rąk polskich w niemieckie gospodarstwo 150 morgowe w Grantowicach i 29 morgowe w Strzegowie pod Mikstatem. Sprzedawcy także wśród włościan polskich szerzy się coraz więcej.

Nadużycia germanizacyjne. Adwokat i notaryusz Wyszyński w Brodnicy (Prusy Zachodnie) otrzymał od władz sądowych w Toruniu i Kwidzynie oświadczenie, że jako notaryusz jest obowiązany brać udział w wyborach i oddawać swój głos na kandydata niemieckiego.

Plaszcze gumowe potaniały w Specyjalnym składzie linoleum, cerat

z powodu kończącego się sezonu

10037 i konfekeyi gumowej, Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

no. Wobec tego oświadczenia, zatwierdzonego przez ministerstwo, p. Wyszyński postanowił złożyć urząd notaryalny.

Przy obradach Izby lekarskiej w sprawie lekarzy kolejowych, przyjęto jako zasadę, że przy wyborze tych lekarzy mają rozstrzygać zawsze względy polityczne. Polacy więc odtąd nie będą mogli ubiegać się o stanowiska lekarzy kolejowych.

Wychodzący polscy w Niemczech. Według ogłoszonej w tych dniach statystyki obcokrajowców w cesarstwie niemieckim, liczba poddanych rosyjskich w Niemczech wzrosła od r. 1900 do 1905 z 46.171 na 106.639, a liczba poddanych austriackich z 390.914 na 525.821. Z poddanych rosyjskich przypada około 90 proc. na robotników polskich z Królestwa, z poddanych austriackich stanowią większą część Polacy i Rusini z Galicji. Liczba Polaków, szukających zarobku w Niemczech, wzrosła więc w ciągu pięciu lat ostatnich ogromnie.

Poza Galicją i Królestwem Polskiem największą liczbę robotników dostarczają Niemcom Włochy. Liczba poddanych włoskich wzrosła od r. 1900 do 1905 z 69.760 na 98.165.

O arcybiskupstwo poznańsko-gnieźnieńskie. Konserwatywna „Kreuz Ztg.” zaznacza, że ks. Krzesiński, wbrew twierdzeniu pism hakatystycznych, nie jest kandydatem rządowym na arcybiskupstwo poznańsko-gnieźnieńskie. Rząd nie zgodzi się na wybór arcybiskupa polskiego, ale nie popiera też żadnego kandydata, który naraził się już ludności polskiej. — Oczywiście, bo na takiego kandydata nie zgodzi się Stolica Apostolska.

Z wycieczki do Włoch.

V.

Wenecja, we wrześniu.

(Międzynarodowa wystawa sztuki. — Udział Polaków.)

Dobrze to chodzić po mieście i robić syntezy i obserwacje oderwane w otoczeniu pełnem piękna i pamiątek, ale czeka główny cel wycieczki: międzynarodowa wystawa sztuki.

Parowcem małym zajeżdża się przed ogrody publiczne; tak się tu nazywa niewielki cypl lądu, okryty drzewami i trawą i okolony od strony morza balustradą, oczywista marmurową, bo tu chyba nie używają innego kamienia. Łada mostek, łada poręcz, albo przymurek pod oknem, wszystko z marmuru, jak za dobrych czasów Wenecji. Ładne to, bo białe, gładkie i w dołki nieścięte.

W ogrodzie, pośród drzew gęstych, stoi ogromny gmach wystawy w stylu rzymskiej świątyni. Czerwone słupy o złotych głowicach i bazach podtrzymują fronton z lwem weneckim w wypukłej rzeźbie. Po szerokich schodach białych wstępuje się do westybulu i ośmiobocznej sali wstępnej. Kopuła jej wysoka, a na czterech ścianach lustra; każde po kilkanaście metrów kwadratowych powierzchnię, aby człowiek wiedział, że jest w Wenecji; pomiędzy nimi ogromne, łukami uwiecznione, wejścia, przysłonięte ciężkimi kotarami z pluszu o zgniozłozłonym weneckim deseniu. Ogromne grupy palm i stylowe renesansowe ławy, bogato rzeźbione pod ścianami stwarzają całość poważną i charakterystyczną dla środowiska, wolną od wszelkich nowoczesnych pierwiastków w architekturze i urządzeniu.

Wogóle, Wenecja się nie modernizuje, bo wie, że

przestałaby być sobą; konserwatywna jest w swoim stylu.

Ale to nietylko przymiot Wenecji; Włosi wogóle, jak można z wystawy uważać, najchętniej nawiązują do tradycji Odrodzenia, a nawet i do starożytności i to jest ich naturalny rozwój. Czują w sobie swoją krew starą.

Oto wchodzimy do środkowej, największej sali. Olbrzymia, w piaskowym tonie utrzymana a wykonana w renesansowej architekturze, oświetlona z góry i oddzielona czerwonymi kotarami od reszty gmachu. W wolne pola olbrzymich ścian podłużnych wpuszczone dekoratywne płótna Aristidesa Sartorio, przedstawiają w formie alegorycznej bieg życia ludzkiego.

Wykonane prawie szkieletowo w dwóch tylko barwach: brunatnej i zielonawo szarej wiążą się doskonale z architekturą całej sali.

Sens ich odcyfrować trudno bez objaśnienia drukowanego w katalogu a i po objaśnieniu nie zupełnie się rozumie, co robią te nagie i półnagie figury, bardzo liczne i poplątane ciekawie; ale sens literacki tak mało w tym wypadku interesuje. Przecież nikt się nie przychodzi tutaj uczyć morałów o życiu. Na to są książki i to naukowe. Sztuki nie powinno się brać seryo, jeżeli się ma obcować naprawdę ze sztuką a nie z fuszerką nauki.

To też z tego stanowiska patrzy człowiek na te znakomite wypełnienia ścian grupami figur ludzkich o pysznej anatomii, ciekawych ruchach, zajmujących splotach, trudnych pozycjach.

Jak w muzyce włoskiej treść służy tylko za sposobność do powiązania zajmujących grup głosowych i nadaje im pewien jednolity charakter, ale można słów całkiem nie słyszeć a pieśnią się zachwycić, tak i w tych rzeczach treść jest, Bóg wie jaka, ale forma doskonała; oko ma się czem bawić a przecież ono tego potrzebuje, bo nie samem tylko słowem żyje człowiek żywy.

Szalenie śmiała technika, którą się twórca w tych rzeczach posługiwał nie ustępuje najśmielszym rzeczom starym w tym rodzaju.

Stare, mityczne postacie: Eros niebiański i wszechwładny, Himeros, Parki, Erynie symbolizują w tych pracach współczesnego Włocha, odpowiadające im pojęcia i stosunki równie dobrze, jak przed kilkunastu wiekami. Świat stary żyje, widać, i w sztuce u tych ludzi.

W sali wprost wejścia grupa szeroko rozstawionych siedmiu wielkich rzeźb. W środku siedzi olbrzymia ciemno-zielona bryła o złotych połyskach. To „Ten, który myśli” Rodin’a, znacznie lepszy z profilu niż z frontu. W pozycji frontowej robi się z niego mało kształtna góra, czy kupa skłębionych, natłoczonych mięśni o nieprawdopodobnym ciężarze. Zbarbarzowany nieco Michał Anioł.

Po obu stronach duże, stojące akty w brązie.

Po lewej olbrzymi, straszliwy, ciemny Koriolan Wandschneidera wsparł lewą rękę na obłamanej tarczy a prawą wziął się pod bok. Mała, w lewo zwrócona głowa, zwaliste bary i wąskimi kolanami pospinane nogi długie, potężne, sprężyste, sprawiają, że nagi Rzymianin z brązu wygląda na Krzyżaka w pancerzu. Tak, jak jest, mógłby być pomnikiem Bismarka. Doskonale.

Po prawej złotawa „Statua” Fontany. Nazwy nie ma, bo i trudno i nie potrzeba nazywać nawet pięknej, proporcjonalnej postaci męskiej, która ręce rozkłada ruchem nic nie mówiącym a ładnym. To znowu charakterystyczne dla wielu włoskich dzieł.

Blżej Meuniera „Macierzyństwo”; duża grupa kobiety olbrzymki z dziećmi u nóg i na kolanach. Madona Michała Anioła przetransponowana na ton belgijskich

kopaliń. Obok podobna biała grupa Lundberga, tylko pod innym tytułem.

Przy drzwiach bocznych znana, klingerowska „Kąpiąca się”, w ciemno-zielonym brązie. Lepiej wygląda w Lipsku, w różowawym marmurze. Tu jest smuklejsza, ale zostaje z niej tylko sylweta, bo szczegóły formy, tak nadzwyczajnie u Klingera zawsze opracowane, giną w ciemnej masie metalu.

Kilka innych wielkich rzeźb dopełnia całości tej sali.

Na około grupuje się trzydzieści mniejszych i większych ubikacji, wypełnionych malarstwem, rzeźbą i grafiką. Cały materiał podzielono podług narodowości twórców, a częścią podług techniki wykonania. Są więc dwie sale austriackie, dwie niemieckie, dwie angielskie, jedna francuska, jedna holenderska, jedna szwedzka i osobna norweska, dwanaście sal włoskich podzielonych wedle prowincji, jedna rosyjska, trzy międzynarodowe i kilka, poświęconych rysunkowi i rzeźbie. Belgia posiada w ogrodzie osobny pawilon o kilku salach i szereg rzeźb przed pałacem, na wolnem powietrzu.

Smutno, że polskiej sali nie ma. Mogliśmy się byli przecież zdobyć na to i mogliśmy świecić sztuką, a tak, świecimy nieobecnością. Toż taka Norwegia ma osobną salę i pokazuje całemu światu, co umie, choć niewiele umie, a my się tułamy, po Bóg wie jakich oddziałach, i prawie, że nas niema na wystawie, a to co jest, to zupełnie ginie w powodzi znakomitych prac obcych.

Sichulskiego trzeba szukać w sali austriackiej, bo tu wystawia Hagenbund wiedeński. Salę ma piękną i towarzystwo niegorsze. Cała gładka, jasnym, perłowo-pociętym tynkiem wyprawiona, tylko u góry ciemniejszy motyw ornamentalny w tym samym kolorze.

W około biegnie jeden tylko szereg obrazów umieszczonych dość nisko. Wszystkie jednakowo oprawione, w wazkach, srebrne, proste ramki. W środku na dwóch perłowych dywanikach krągłe mahoniowe stoliki i poziome foteliki przy nich w stylu zmodernizowanego nieco empiru.

Wogóle, każda sala stanowi pewną zamkniętą a charakterystyczną całość, odmienną od wszystkich innych.

Wiedeńska robi wrażenie bardzo czyste, proste, eleganckie i nowoczesne.

Zwraca też w niej uwagę Sichulskiego para obszarpanych sierót huculskich, o podbitych oczach, karykaturalnie brutalnych rysach i technice dobrze nam znanej, para idąca wprost na widza, w słońcu, na tle śniegu leżącego szmatami na górach.

Nie jest to nowy krok u autora; tutaj jednak miał go jeszcze spotkać, niż we Lwowie. Zawsze to swój, a obcych nadzwyczajnie wzrusza. Tem lepiej.

Po bokach ma dwa znacznie gorzej malowane „Obrazy” Preislera. Tytułów nie mają, a kompozycją dużych postaci, kładzionych pionowymi i poziomymi płamami na tło marnego pejzażu, bez żadnego ruchu i życia, przypominają tyle sławionego Mares’a. Jest w nich pewne branie obrazu ze strony czysto zewnętrznej, formalnej, kompozycyjnej, bez względu na jakąkolwiek anegdotę w treści; rzecz to bardzo chwalebna, ale taki zamiar trzeba nietylko objawić; on się dziś objawia wszędzie — trzeba go umieć artystycznie w czyn wprowadzić.

Z innych artystów tej sali znakomicie wymalował błękitny cień na śniegu i zielono lakierowany krzyż na jego tle, pośród różowiejących pni brzoźowych, Hugo Baar.

W ogóle, wielu wystąpiło w tej sali dobrych pejzaży, którzy, mało się oglądając na doktryny realistyczne, malują świat, jak gdyby go przez szkła barwne oglądali. Doskonale im to harmonizuje całości prac i to

LEONA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— I może kiedyś historia powie, iż tu w tym pokoju odbyła się rozmowa hrabiego Henryka z Pankracym. Ryszard skłonił się uprzejmie, kryjąc uśmiech. — Późno już, panie hrabio. Przedzwoniono w kościele — teraz gwizdki...

— Przedzwoniono w kościele — powtórzył Paweł, myśląc o czem innem.

— Oni idą do roboty, my przegadaliśmy całą noc...

Paweł wsparł głowę na ręce, patrzył w przestrzeń, zawadając wzrokiem o fotografię żony, która stała na biurku niezniszczona jeszcze. Jak przez mgłę niechcący widział uroczą postać w balowej sukni, niegdyś pożądaną, nagie ramiona, biust... Twarz zacierała się...

— Dążycie do szczęścia — zaczął cicho — a nas odsądzać. Każdy wszakże ma prawo, każdy z żyjących. Jedno jest życie. Pragniemy wszyscy szczęścia — cóż nam zostaje?!

— Szczęście, zawsze szczęście... Niech hrabia bierze...

— Brać... tak...

Dumał, kłusując sobie usta.

— Jak się nazywa ta pani — spytał naraz — gdzie byliście dziś? Piękna...

— Panna Malinowska, panie hrabio, panna Malinowska.

Ryszard zmrużył oczy i przyglądał się Pawłowi.

XIV.

Na jednym końcu długiego stołu palił się „Primus”, na drugim buchał parą samowar, pośrodku piętrzył się stos bułek obok talerzy z kiebasą i baterii butelek piwa, łózka ugięły się pod kupą szyneli i palt, u drzwi kalosze, zda się pułk piechoty, rozsypany w nieładzie, wrzawa taka, że ginęło w niej huczenie maszynki, upał, tiok, rozgrzane, ożywione, wesołe twarze niby po tańcu, który dopiero co skończył się. W tym ścisku Hanka nie mogła odnaleźć Orkiszowej, do której przyszła z interesem. Nieśmiała i spłoszona zatrzymała się na progu — i już miała cofnąć się, ale Orkisz chwycił ją bez ceremonii za rękę, przywitał rozpromieniony i mimo oporu gwałtem zaprowadził do kanapy, gdzie usadowił między jakimś panem w okularach i niemłodą panią o białych włosach i miłej twarzy.

— Odbyna się tu taka sobie herbatka a zarazem „orgia ideowa”. Zabawiamy się przed niepewnym jutrem, pókiśmy wszyscy jeszcze żywi — powiedział i zaraz znikł w tłumie.

Hanka rozejrzała się. Nie знаła tu nikogo oprócz obojga gospodarstwa. Orkisz aż tam pod piecem, gdzie palono papierosy, rozprawiał z kilku młodzieńcami, Józka, także zajęta rozmową, nawet jej nie zauważyła.

Co chwila ktoś podchodził do stołu, jadł i pił i znowu szedł w stronę pieca, gdzie najgorętsze toczyły się spory. Nie było nic słyhać, jakkolwiek każdy zrywał sobie płuca, bo wszyscy mówili i wszyscy krzyczeli jednocześnie. Gwar niby szum rzeki zagłuszał głosy

pojedyncze. Wybuchaly śmiechy, ktoś gwizdnął, ktoś machał ponad głowami gazetą, może prosząc o ciszę. Daremnie.

Czasami wpadał do uszu Hanki urywek rozmowy, prowadzonej koło kanapy, — kilka zdań bez początku i końca, bez treści i związku, które wnet zalewał nurt wrzawy. Jakiś pan pisał coś szybko ołówkiem na skrawkach papieru i odczytywał ciekawym, którzy się pochylali nad nim. Koło okna dumał samotny, milczący starzec, dziwnie piękny patryarcha ze srebrną brodą, o młodem, radosnem, marzącem wejrzeniu. Oczami, które cieszyły się, wodził po zebranych.

Czyniło się coraz goręcej, powietrze od dymu stało się cierpkim i gęstem, jak opar. A wciąż jeszcze przybywało osób. Ci, dla których zabrakło miejsc stojących, usiedli na łózkach — złamało się jedno łóżko, potem i drugie. Burza śmiechu towarzyszyła tym katastrofom.

— Może pani herbaty? — zwróciła się do Hanki jej sąsiadka — tu każdy dla siebie i sam o sobie.

— Dziękuję pani.

...ta świnią, wypasiona w burżuazyjnym chlewie, wylewa łzy nad ojczyzną — doleciało od stołu.

— Szkoda, że nie obrano przewodniczącego. W tym gwarze nie słyhać nic — odezwała się znowu pani.

...fabryka perkalików, służba Boża i Boże wzbogacanie się na koszt robocizny...

— Istotnie nic nie słyhać — uprzejmie odparła Hanka.

(C. d. n.)

Znane ze
znakomi-
tości

Cukierki Kuglera

z Budapeszcie

są do nabycia

w wyłącznym w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Geor-
zastępcy gea (dom JWP. Brunickiego) Karty widokowe w największym i najgustow-
wyborze. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną poczt

LEONA PROPSTA

jest wyraz prądu, który dziś nietylko Wiedeń obejmuje, ale całą Europę.

Z figuralnych obrazów zwracają uwagę rzeczy W. Hampla, bardzo miłe, w złotawym i pomarańczowoliliowawym tonie. Najwyżej jednak poszedł w tym kierunku Rajmund Germela. Dał towarzystwo jakichś kwintnych ludzi na wybrzeżu morskim w Ostendzie. Nadzwyczajnie zharmonizowana całość, bo ciemne, sinawe morze i niebo o chmurach złotawych doskonale się wiąże z ciemno-żółtymi tonami sukien damskich, ciepłą czernią surdutów i czernią sierci małego pudła, który tu spełnia zadanie kolorystyczne raczej, niż rzeczowe. Nadzwyczajny jest ten zestrój kolorów, świecący blaskiem starego złota o zmroku, albo złotawego brązu. Prowadzenie pędzla ogromnie śmiało i wykintne. W austriackiej sali ten Germela góruje przecież nad wszystkimi.

Z pośród niewielu rzeźb interesują doskonale figurki zwierząt i grupki rodzajowe, wycinane w drzewie przez F. Barwiga. Są to właściwie jakieś szczególniejszego rodzaju wielościany umiarowe o ostrych krawędziach, ograniczone przeważnie płaskimi powierzchniami. Kanciastych śladów noża nigdzie autor nie opiliował, nie zaokrąglął i nie zacierał, to też robota wygląda niby od niechcenia, a na prawdę jest nadzwyczajnie przemyślana, bo, jak powiadam, forma zwierzęca, więc głowa, czy tułów, czy noga bociana, pelikana, kozy, fauna, czy czego innego, jest w tych pracach przetłumaczona zawsze na jakąś prostą, symetryczną, proporcjonalną i zajmującą bryłę o ostrych kantach, zgodnie z wymaganiami i naturą materyalną. Mimo to, autor nie zatracił indywidualnego charakteru danego zwierzęcia. Rzeczy to bardzo piękne i ciekawe.

W majolicie, białą figurkę nagiej Heleny ślicznie wymodelował p. M. Powolny. Materyał to tani i u nas go jest pod dostatkiem, podobnie jak i drzewa mamy dość, a jednak jak rzadko się u nas na wystawie widzi rzeczy w tych materyałach wykonane!

Ale przejdźmy do innej sali austriackiej, szukać reszty polskich artystów.

Po drodze, pomiędzy Włochami w sali międzynarodowej spotkamy dużą statuetkę Glicensteina a przy niej, jako rodzinny kraj autora, wypisany w katalogu wyraz: Polonia.

Duża statua, człowiek ciężki, nagi, potężny i kudłaty, gotujący się do skoku. Dobry akt, a zajmujący tem, że mu artysta włożył szklane, ciemne tęczówki w białka z brązu i doskonale mu przez to oczy błyszczą i żyją pod nawisłymi brwiami w głębiach oczodołów.

Prócz tego, dał Glicenstein jeszcze cztery statuetki mniejsze, bardzo dobre i w kompozycji i w wykonaniu.

Otóż w innej sali austriackiej wisi Pochwalskiego portret hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego w czarnym kontuszu, wypieszczony i dokładnie dociągnięty do fotograficznej wierności w każdym centymetrze kwadratowym, skończony i drobniawo poprawny, wolny od zbyt śmiałych efektów, spokojny twór doświadczonego malarza excellencyj.

W kącie własny portret Horowitza w serdaku. O portrecie Horowitza wogóle nie wolno mówić ujemnie, ale przecież ma się to wrażenie, że go więcej interesowała głowa cesarza z wiedeńskiego muzeum, niż ta jego własna tu w Wenecyi, mimo, że ją tak pracowicie pęzelkiem drobnym wymodelował.

To też pewną konkurencyję robi tym reprezentantom dawniejszego polskiego malarstwa, współczesny wiedeńczyk, A. F. Laszlo.

Dał trzy portrety szalonej śmiałości w technice świeżej, zamasyzstej, a eleganckiej zarazem.

Niby od niechcenia, machnął ogromnymi ruchami nadzwyczaj wypukły, barwny i żywy portret aktora, Sonnenthala z bajecznym połyskiem w oku. Ogromnie lekko dmuchnął w półmrok liliowawy łagodną głowę żony grającej na skrzypcach i efektownie rzucił w głąb obrazu jakiś damski biust o rudej głowie w owalnych ramach.

Kolor u niego i karnacja są zupełnie niezwykle. Dorównują prawie angielskim rzeczom w tym rodzaju a cała technika przy mistrzowskim opanowaniu formy, ma coś nadzwyczaj odważnego i wykintnego zarazem.

Naprzeciw wiszą dwa damskie portrety przastarego autora portretów cesarskich w koronacyjnym stroju, które się u nas po dworcach widzi. To brunatno a pracowicie podmalowane damy Angelię, gładkie, wylizane nawet i przesłodzone w poprawnym a starym traktowaniu. Co te antyki tu robią, nie wiadomo.

Za to ślicznie się mieni zielonawym i złotym tonem suknia dużej, stojącej damy w mroku na portrecie V. Scharfa.

Doskonale świeci księżyc w lisiej czapce poprzez jasne, zielonkawe baranki na „górskiej nocy“ Kasparsidesa.

Tyle ciekawych rzeczy w oddziale austriackim, oprócz wielu innych, o których pisać ani czas nie pozwala, ani miejsce.

Dobrze się na ogół ten oddział prezentuje: żal, że my się na nim prezentujemy ubogo; nie tak, jakbyśmy mogli i powinni byli wystąpić, gdybyśmy byli wogóle obsyłali wystawę.

Dr. WŁADYSŁAW WITWICKI.

MAŁY FEJLETON.

Sully Prudhomme: Myśl zgubiona.

(† 7 września 1907).

W myśli słodkich czarów tyle...
Ach, najcudniej nęci ona,
Gdy zabłyśnie nam na chwilę
I uleci niewyśniona!

Puste serce tęskni do niej,
Za ubiegłą dąży skrycie,
Czarodziejka w duszy dzwoni;
By ją schwycić, dałbym życie.

Próżno pytam: gdzie, do czego
Myśl rączymi pędzi loty?
Czemu z powiek lży mi biega?
Gdzie mi zniknął sen mój złoty?

Połysek szczęścia zgasił przedwcześnie,
Znów go rozłtlić w sercu trudno!
Znałem radość tylko we śnie.
A sen tylko marą złudną.

Przekład S. DUCHIŃSKIEJ.

Nie zasiedli przy świętem ognisku...

(Ciąg dalszy).

Jedna z kobiet oczyszcza piaskiem skórę z tłuszczu, — a wszyscy rozmawiają żywo; pewnie o niej i o Mężnym. Czekają, czy powróci z mięsem. O... o... Mężnego puszcza nie poźre — to wie... Słońce już musi zachodzić za góry: powierzchnia jeziora ciemnieje, głuchnie, szemrzą na okół drzewa, ptaki milkną — trawami, lasami trzcin, wodorostów kołysze wiatr przedwieczorny. Mężnego nie widać... O... o... Rudy spogląda na puszcę, uśmiecha się... Kwiaty, ziola dymią wonią; z czeluści zarośli wynurzają się ogromne ćmy; już rozwijają centkowane skrzydła w gęstniejącym cieniu. Mrok się płózi z zarośli — już połowę jeziora oślepił.

Jutro Mężnemu służyć będzie. Dziś on w jaskini zaśnie na jej łożu; ją zabiorą stare kobiety na tę noc do siebie... Żeby tylko mięso niedźwiedzia zdobył!... O! Mężny pięknym jest, walecznym. Dobrze sny mieć będzie w rozpachnionej grocie. Zbierała podczas słońca woniejące ziola, przystroiła niemi ściany; w wielkich muszlach czeka woda świeża, dojrzałe owoce z wierchołków skał. Na wypolerowanych przez Mężnego głazach rozpalą na noc ognisko: płomień pomaluje zorzą ściany, przegładnie się w tarczach glyptodonów, roziskrzy się barwiste skrzydła i ogony ptaków na ścianach, muszle piękne... Noga Mężnego stąpać będzie po miękkich futrach, zaścielających chłodny kamień, skóra brunatna, wyszyta piórkami, okryje jego ciało...

Kwiat rozmyśla; śniadą twarz jej zalewa łuna radości, piersi rozpięta burza, dyszący oddech upalnym tchnieniem obwija zasypiające kwiaty.

...O... o... szyć będzie piękne przepaski na biodra jego, piec najlepsze mięso. Mężny ją zabierze do puszczy polować razem. Słuchać będzie pieśni lasu, oglądać nieznanne światy... O... razem... Żeby tylko powrócił nim słońce się schowa, nim święty księżyc wyjdzie na niebo!... Razem z nim wyjdzie Mężny, wysoki, mocny, jak drzewo cedrowe, ogromny, pachnący borem, z oczami pełnymi dziwów. O... o... złym będzie Rudy, gdy zobaczy mięso niedźwiedzie na jego plecach. Rudy złym będzie, złym — powtarza i kręci głową. Przygląda się drobnym falom, wspinającym się na nadbrzeżne kamienie. — Mieszkać musi w kopcu ziemnym, nakrytym tarczami glyptodonów. Wszyscy młodzi tak mieszkają i tam wprowadzają kobiety. Jaskiń nie wiele — trzy tylko w ich plemieniu. W najpiękniejszej, wielkiej, ona z ojcem; to jaskinia wodza, męża od ognia. Drugą zamieszkuje kilka rodzin, których ojcowie walczyli o nią z niedźwiedziami i hyenami; najmniejszej zajmują stare kobiety. Młodzi dorosli czynią sobie kopce. Ale piękniej i lepiej mieszkać w jaskini; ściany tak błyszczą... Mężny będzie spoczywał po trudach polowania: ona mu podłoży ramiona pod głowę i patrzeć będzie na jego brunatne włosy i oczy zamknięte. Spać może spokojnie: żaden skorpion, pajak, ani płaz snu jego nie przerwie — mocna woń ziół wygnała wszystko...

Rozgląda się naokół, nachyla nad wodą, poprawia włosy związane trawą w tyle głowy. Purpurowy kwiat pięknie zdobi jej włosy jasne; gdy Mężny ją ujrzy, rozraduje się i wyda zwycięski krzyk orla.

Dzień się skończył. Puszcze ryknęły ogłuszającą wrzawą. Kwiat rozróżnia głosy hyen, ryk słoń, psów wycie. Potężny, straszliwy głos wstrząsa głębią, echem strachu pada na ludzi. Mamut się ozwał — bory umilkły... I znów potworna, niemilkąca pieśń zgrozy, ryków, okrzyki głodu, śmierci, miłości, biją grzmotami zycia.

Kwiat nadśluchuje z trwogą dalekich odgłosów; boi się... O... o... jak się boi... Gdzieś na sośnie ięknął ptak nocny. Dygocze cała, przymyka oczy. Żeby Mężny tu był, ukryłaby głowę na jego piersi. On ją broni przed wszystkim... o... o... wie... Ale jego nie ma. Boi się o niego. Nikt po zachodzie słońca nie pozo-

staie samotny w puszczy: o tym czasie mieszka tam śmierć... Za chwilę wyjdzie księżyc...

Poprzed strwożone jej oczy staje obraz głębin zwartych, gąszczu tajemniczych, wnętrza puszczy, ostępów, matni, czeluści. Płazy obmierzłe, straszliwa zabijające wzrokiem. W ciemności, w rykach, łomotach, szamotaniu, przewalają się olbrzymie cielska, łamią drzewa, ryją ziemię. Bojują mocarze świata — tratuja całe przestrzenie puszczy.

Tam jest Mężny...

(Dok. nast.) WŁADYSŁAWA PANEK-JANKOWSKA.

NA DOBIE.

Echa katastrofy kolejowej.

Państwo S. wracają z letniego pobytu do Lwowa a pani S. pragnąc mężowi sprawić niespodziankę w sekrecie przed nim posłała synowi, (który jest w praktyce lasowej) pieniądze na drogę i poleciła mu we środę w nocy przyjechać do Lwowa.

Mija czas, w którym syn już w domu być powinien, „widocznie nie udzielono mu urlopu“ myśli z smutnym uśmiechem na ustach matka i spokojnie udaje się na spoczynek. Nazajutrz mąż, który powrócił z biura opowiada przy obiedzie o jakiejś katastrofie na kolei czerniowieckiej. Miał dużo roboty — nie zdążył przeczytać szczegółów — wie tylko, że coś tam zaszło przy pociągu, który o dziewiątej w nocy przychodzi do Lwowa.

W matkę uderza grom! „tym właśnie pociągami miał nasz syn przyjechać“ — następuje wyjaśnienie o zamierzonej niespodziance i straszliwa rozpacz obojga rodziców.

Trzeba za każdą cenę, natychmiast zdobyć pewność — oboje jadą na dworzec, gdzie nie dowiadując się niczego; wysyłają depeszę do miejsca zamieszkania ich syna, a innej urzędowej z tutejszego dworca na miejsce katastrofy nikt przyjąć niechce bez podania dokładnego adresu. Wszyscy naokoło mówią o zabitym jakimś chłopcu w mundurku szkolnym, ich syn miał też mundur — wiek zgadza się z wiekiem ich syna.

Niepewność i rozpacz rodziców dochodzi do ostatecznych granic — bezsilność wobec tego nieszczęścia doprowadza ich do szalu, aż nareszcie pierwszym pociągami, który odchodził w stronę Chodorowa wyjeżdża ojciec, żona i matka w stanie bliskim szaleństwa pozostają na dworcu we Lwowie.

Ile godzin trwała ta podróż dla nieszczęśliwego ojca, tenby tylko mógł ocenić, kto podobną w takich warunkach odbywał — staje wrzeszcze na miejscu i rozpoczyna na swoje szczęście — bo któż w takich razach liczy się z nieszczęściami innych — że zabity nie jest ich dzieckiem i zawiadamia o tem czekającą na dworcu żonę...

Ale osiemnaście godzin tej straszliwej niepewności — wiek cały tortur rodzicielskiego serca!...

Nie ma tak strasznej tragedii w którejby czegoś śmiesznego nie było.

Wiedział o tem najlepiej stary Szekspir i tragedye swoje płaskimi nieraz conceptami przeplatał.

Bez takiego komicznego epizodu nie mogła się też obejść i ostatnia — zgrogą wstrząsająca katastrofa.

Oto opowiadanie świadka naucej:

Kiedy po iluś tam godzinach strasznych wrażeń wpakowano nas jak śledzie w beczce, i przewieziono w trzech wagonach do Chodorowa, czekała na nas tam na dworcu komisya złożona z kilku lekarzy, żandarmów, urzędników kolejowych i innych przedstawicieli władzy. Wsiadających pytano co się komu złego stało, jak się czuje, czego mu brak i na jakie się uskarża dolegliwości, i pokazało się, że ten ma urwaną głowę, owego na śmierć zduszono, tamten ma zdruzgotane obie nogi, ten zaś poprzetrącane ręce, komuś wybiło oba oczy a ów słuch utracił na zawsze.

Zeznania te przyjmowali lekarze z pobłażliwym uśmiechem i odsełali tych śmiertelnie „pozabijanych“ celem spisania z niemi protokołu, aż natrafiono na takiego, co na zapytanie:

— Co panu?... —

Nic mi nie jest — odpowiedział...

Powstała niedająca się opisać senzacja.

— Jaki to? — przecież pan jechał w tym wagonie, który uległ największemu uszkodzeniu — mówi lekarz.

— To prawda, ale dziękować Bogu nic mi się złego nie stało... jestem może tylko cokolwiek zdenerwowany. Proszę mi pozwolić odejść...

— Ale pan jest bardzo zdenerwowany — odpowiada lekarz.

— Więc cóż?... —

Niech pan zażyje... i wkłada mu w usta kosteczkę cukru, na którą nałną parę kropli jakiegoś płynu.

Wszystko ma swoje granice, nawet dobroduszość takiego człowieka, co wyszedł cudem z śmiertelnej katastrofy, na nic się nie skarży i nie ma zamiaru likwidować sobie jakichkolwiek kosztów — ale tego było mu widocznie za dużo...

— A! łajdaki — wrzeszczał, aż echo rozchodziło się po całym dworcu — wisielcy, cukru mi daje lekarz, jak turkawce, gdy przed chwilą śmierć mi w oczy zaglądała, cukru mi dają zamiast mi pozwolić odejść

Szczotki

do froterowania, zamiatania, piórka do prochu, sukno, воск i terpentynę

Mase

francuską krajową i włoską własnego wyrobu. poleca po cenach fabrycznych

O. T. Winklera Syn

Lwów, Rynek 28.

w spokoju i podziękować Panu Bogu za cudowne ocalenie... Cukru mi psia krewno dajecie... niech was...

Już go nie zatrzymywano... Zdziwiona publiczność zrobiła mu miejsce, a choć chwila nie była po temu, pokładała się ze śmiechu.

(aż.) =

NADESZŁANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

FRANCISZKA JOZEFA woda gorzka 7531

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie i łagodnie

ZMIANA MIESZKANIA.

Okulista Dr. Jaworski August
przeprowadził się na ulicę Sykstuska 1. 15.
i ordynuje jak dawniej. 9/24

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych (9804)

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim
powrócił i ordynuje

Lwów, ul. Kopernika 28, od godz. 3—5 popołudnia

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Maksymilian Schmelkes były kilkuletni sekundaryusz szpitala powszechnego

8432 na oddziale chorób wenerycznych i skórnych

Lwów, ul. Brajerowska 6.

Dr. K. Podlewski 9801

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.

ul. Akademicka 11, II p.

Dr. Zdzisław Szczepański

ordynuje w Marienbadzie (Haus Schiller). 8651

Adwokat krajowy i obrońca 10112

Dr. Maurycy Goldberg

mieszka przy ul. Kopernika 24.

Dr. S. Stauber wrócił z Lwonia

i przyjmuje chorych jak zwykle we Lwowie ul. Skarb-
kowska 2 — telefon nr. 975. 10061

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 10159

Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Marya Praschilówna

mieszka obecnie przy ul. Zofii Chrzanowskiej 1. 8,
pierwsze piętro. Zgłoszenia o lekcje fortepianu, przy-
muje od 5-go września. 9982

Pension Exquisite

ul. Sykstuska 1. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlo-
ne, z całonocnym utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt.
Ceny umiarkowane. 9104

Dr. Eng. Polonczyk 10032

ordynuje w chorobach przewlekłych organizmowych,
przemiany materji, przewodu pokarmowego i pokrewn.
od 2—5 przy ul. Zacharyjewicza 1. 5 (obok Politechn.).

Włoska szkoła śpiewu Pelagii hr. Skarbek
przyjmuje wpisy w go-
dzinach porannych.

ul. Z. Chrzanowskiej 1. 6. Lwów. 10173

Prof. Maryan Signio 10166

udziela nauki gry na fortepianie według najnowszej prakty-
cznej metody. — **ul. Pełczyńska Nr. 1.**

WŁAŚCICIELKA PRACOWNI

Michalina Kozłowska

na zaszczyt uwiadomić JWielmożne Klientki, że swą pra-
cownię znacznie powiększyła, równocześnie sprawującą
krawców z Wiednia. — Lwów, Asnyka 7, II p.
10122

Adwokat Dr. Samuel GRUDER

przeniósł swą kancelaryę do Lwowa przy pl. Smolki 5.
10060

Zakopane pensjonat Liliana
od 7 k. dziennie

Prospekt na żądanie. 10182

Wiadomości bieżące.

— **Telefony.** Dnia 15 bm. oddana zostanie do użyt-
ku państwowa sieć telefoniczna w Chrzanowie.

Od tego samego dnia począwszy, sieć telefoniczna
w Trzebini będzie włączona do ruchu międzymia-
stowego.

— **W sprawie szkolnictwa handlowego.** Tow. absolwen-
tów Akademij handlowych zwołuje na sobotę 14 b. m.
godz. 6 wiecz. do sali ratuszowej zebranie w sprawie szkol-
nictwa handlowego. Dyskusję zagał dr. Stanisław Lewicki
odczytem: „Szkolnictwo handlowe w Galicyi i jego po-
trzeby”.

— **Komitet budowy pomnika Maryi Bartusówny,** przy-
stępując do budowy pomnika, zawiadamia, iż główny skład
fotografii i nowego wydania pocztówek z podobizną poetki
znajduje się w Kramie T. S. L. (ul. Chorażczyzny), gdzie
również można nabywać piękne modlitwy Bartusówny „Do
bł. Jana z Dukli”, które komitet poleca Towarzystwom
oświatowym, zwłaszcza dla Galicyi wschodniej (także na
dochód pomnika).

— **Loterya wystawy wadowickiej.** Komitet wykonawczy
okręgowej wystawy przemysłowo-rolniczej w Wadowicach
podaje do wiadomości, że ciągnięcie losów loteryi fanto-
wej na dochód funduszu urządzenia tej wystawy, naznaczo-
ne na dzień 7 b. m. w celu dalszej rozsprzedaży losów od-
różniono na dzień 7 października b. r.

— **Z życia młodzieży.** Stow. „Czytelnia Polska Aka-
demii górniczej” w Przybramie (Czechy), udziela rodakom
wszelkich informacji, dotyczących się studiów na Akademii
górniczej w Przybramie, piśmiennic lub po przybyciu na
miejsce. Zapis na Akademię nowych kandydatów trwać bę-
dzie od 9 do 12 października. Adres: Czytelnia Polska Aka-
demii górniczej w Przybram, Czechy. Podczas wakacji za-
rząd wykacynij funkcjonuje bez przerwy.

— **Wpisy do państwowej Szkoły przemysłowej we Lwo-
wie** na wszystkie działy przemysłu artystycznego, tudzież
do szkoły ślusarstwa i stolarstwa budowlanego, do sali pu-
blicznej rysunków dla mężczyzn i pań, odbywać się będą
w dniach 16 i 17 b. m., t. j. w poniedziałek i wtorek. Na
kursy wieczorne uzupełniające w niedzielę dnia 22 b. m.
od godz. 10 do 12 przedp. Wpisy do szkół zawodowych
przemysłu budowlanego murarstwa, ciesielstwa i kamieniar-
stwa odbywać się będą dnia 3 listopada b. r.

— **Stypendya.** Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomo-
ści, że w bież. roku szkolnym będą wolne stypendya z fun-
dacyi miejskiej dla sierót chłopców i dziewcząt po 144 k.
rocznie. Stypendya te otrzymać mogą dzieci zdolne i obo-
wiązane do uczęszczania do szkół ludowych, liczące nie
mniej jak ukończonych lat 6, a nie więcej jak lat 12, chrze-
ścijanie, należący do gminy miasta Lwowa, sieroty po obo-
jgu rodzicach lub przynajmniej po ojcu. Podania, zaopa-
trzone w należyte dowody, należy wnieść do magistratu
najdalej do końca października b. r.

— **Teatry: Teatr miejski:**

We wtorek 10 b. m. po raz 42: „Wesoła wdówka”,
z panią Miłowską.

We środę 11 bm. po raz piętnasty: „Moralność pani
Dulskiej”, tragifarsa koftuńska w 3 aktach przez Gabryelę
Zapolską.

We czwartek 12 b. m. po raz pierwszy (wznowienie):
„Baron cygański”, opera komiczna w 3 aktach J. Straussa,
z udziałem pp. Kliszewskiej, Kasprzowiczowej, Łopatynskiej,
Di-Doi, Lelewicza, Laymana, Sawickiego, Solnickiego, Krze-
wińskiego, Kosińskiego i innych.

Teatr miejski w Krakowie.

We wtorek: „Piastowie” sztuka w 4 aktach napisała
Jadwigę Marciniowską.

We środę: „Złota czaszka”, pięć obrazów dram. Jul.
Słowackiego (popular.)

We czwartek: „Piastowie”, sztuka w 4 aktach nap. J.
Marciniowska.

W piątek: „Wesele”, dramat w 3 aktach Stan. Wy-
spiańskiego.

W sobotę: „Edukacja księcia”, komedia w 4 aktach
M. Dounay'a.

W niedzielę: „Edukacja księcia” M. Dounay'a.

— **Sprawy polskie zagranicą.** W piśmie „Indepen-
dence Belge”, wychodzącym w Brukseli pojawił się w
numerze z d. 31 sierpnia obszerny artykuł p. t. „La
Pologne prussienne”, omawiający wydaną przez Biuro
prasowo-informacyjne Rady Narodowej broszurę p. t.
„L'école prussienne”.

W Paryżu została wydana jako odbitka z pisma
„Correspondent” znakomita praca p. General Bourelly
p. t. „La Question Polonaise en Prusse”, która przed-
stawia stan społeczny, ekonomiczny i religijny zaboru
pruskiego w obecnym czasie. Rzecz opartą na gruntow-
ych studiach i materyale zaczerpniętym z pierwszej
ręki pisaną z wielką bezstronnością i spokojem cechuje
doskonale zrozumienie i żywa sympatya dla sprawy
polskiej.

— **Ochrona źródeł dobrostańskich.** Woda dopro-
wadzona do naszego miasta pochodzi z kompleksu stu-
dzien zbierających wodę nagromadzoną z opadów atmo-
sferycznych obszaru Woli dobrostańskiej. Powierzchnię
owego obszaru stanowi częściowo pole orne, w prze-
ważnej zaś części las, który znowu jest po części wła-
snością miasta Lwowa, przeważnie jednak należy do
stron prywatnych. Gospodarka na powierzchni, sposób
użytkowania owych pól i lasów nie jest obojętny, mieć
bowiem może wpływ na skład i smak wody, którą
konsumuje Lwów cały.

Z tego powodu zachodzi potrzeba zabezpieczenia
dotychczasowego dobrego stanu wody dostarczanej
miastu także na przyszłość i ustalenia takiego sposobu
użytkowania powierzchni, ażeby woda, gromadząca się
na obszarze źródeł, nie ulegała szkodliwej zmianie.

Nad tą kwestyą zastanawiała się na wczorajszym
posiedzeniu komisya wodociągowa miejska i po trzygo-
dzinnej dyskusji uchwaliła odstąpić sprawę komisji pra-
wniczej do wydania opinii, w jaki sposób zabezpieczenie
źródeł i obszarów dostarczających wody naszemu mia-
stu ma być uskutecznione.

— **Na kongres w Berlinie.** W czasie od 23 do 29
bm. odbywać się będzie 14 z rzędu międzynarodowy

kongres higieny i demografii w Berlinie. Prace kon-
gresu odbywać się będą w ośmiu sekcjach, a trakto-
wane będą na nim wszelkie kwestye, odnoszące się do
stosunków higienicznych.

Na zaproszenie gminy do udziału w kongresie
uchwiliła była sekcya sanitarna nie wysłać na kongres
żadnego delegata. Innego jednak zdania jest sekcya
finansowa, która na ostatniem swoim posiedzeniu zaj-
mowała się tą sprawą. Sekcya ta postanowiła wysłać
na kongres fizyka miejskiego i poleciła mu następnie
zdać sprawę z przebiegu prac kongresu i swojego w
tymże udziału. Sekcya dała ponadto delegatowi swemu
wskazówkę, ażeby zwrócił szczególniejszą uwagę na te
kwestye, których rozwiązanie znajduje się w programie
reprezentacyjnej miejskiej.

Do tych kwestyj należy: sprawa lekarzy szkol-
nych, kąpiele ludowe, organizacya nauki dla dziatwy
umysłowo upośledzonej itp.

Prócz tego zleciła sekcya delegatowi, ażeby nabył
wszelkie materyały i druki, służące za podstawę obrad
kongresu w dziesięciu egzemplarzach, celem oddania ich
do użytku reprezentacyi miejskiej.

— **Opresya,** w której trzymają lwowską publiczność
rębacze drzewa, już się zaczyna. Zima jeszcze daleko,
a ceny za rąbanie drzewa już prawdziwie sezonowej
dobięga wysokości — 8 kor., 10 k., a nawet 12 k.
za sag!!! O miejskim zakładzie rąbania drzewa jakoś
cicho dotychczas, będzie pewnie na jedną z wiosen
gotów.

— **Poliklinika lwowska.** Na poliklinice lwowskiej
trwają obecnie roboty adaptacyjne we wnętrzu gmachu,
która będzie zupełnie odnowioną, dlatego jeszcze przez
parę tygodni będą ambulatory zamknięte dla publiczno-
ści. Odnowiona poliklinika będzie miała wygląd bardziej
estetyczny. Godziny urzędowe dla potrzebujących pomo-
cy lekarskiej pozostaną niezmienione.

— **Dzieciobójstwo.** Nie ma prawie kadencyi sądu
przysięgłych, przed którą nie stawałaby jakaś dziecio-
bójczyni, nie stawałaby matka oskarżona o zabójstwo
własnego dziecka. Nie było jednakże prawie wypadku,
żeby sędziowie przysięgli wydali kiedy wyrok potępia-
jący, powodowani bowiem ilością uwalniając nieszcze-
śliwe kobiety usuwające w ten straszny sposób skutki
swego chwilowego zapomnienia. Czas obmyśleć jakie
sposoby, aby zapobiedz tym powtarzającym się coraz
częściej dzieciobójstwom, stworzyć jaki państwowy czy
krajowy dom podrzutek, gdzieby zrozpaczone kobiety
mogły oddawać swe dzieci.

Dziś 10 bm. stanęła przed sądem przysięgłych
młoda, bo 17 letnia kobieta Horpyna Kulebówna, słu-
żąca z Podjarkowic pow. bóbreckiego, oskarżona o
dzieciobójstwo. Obwiniona porodziwszy w dniu 14 lipca
br. nieślubne dziecko płci żeńskiej, chwyciła je za kark,
udusiła a zwłoki ukryła w plewie na strychu, gdzie je
dopiero za kilka dni przypadkowo znaleziono. Horpyna
bardzo przystojna a jak zeznali jej słuźbodawcy niena-
gannie prowadząca się kobieta, tak potrafiła ukrywać
swoją wadę, że nikt z domowników nie zauważył u niej
zmiany. Aresztowana przyznała się do zbrodni, pokazu-
jąc w jaki sposób pozbawiła dziecko życia.

Rozprawę prowadzi r. S t e f a n o w i c z, oskarża
prok. Lubieniecki, broni dr. Paneth.

— **Na kościół w Skwarzawie.** Skwarzawa, duża
wieś powiatu złoczowskiego, rodziny b. prezesa Kola
Polskiego śp. Jaworskiego, nie posiada kościoła. Polacy
zamieszkali we wsi w liczbie 500 dusz muszą w ra-
zie potrzeby iść pieszo 11 kilometrów do kościoła pa-
rafaialnego w Białym-kamieniu, a ta odległość jest nie-
wątpliwie powodem, że wiele rodzin polskich z biegiem
lat zrzucało. Obecnie utworzył się komitet który po-
stanowił przystąpić do budowy kościoła na miejscu.
Rozpoczęta akcya wydała rezultaty pomyślne i obecnie
zamierzona budowa jest już znacznie bliższą urze-
czywistnienia.

Komitet budowy udał się także z prośbą o po-
moc do reprezentacyi stolicy kraju. Sekcya finansowa
Rady mając na względzie, że kościoły we wschodniej
części kraju są ostoją narodowości, postanowiła udzielić
na budowę kościoła w Skwarzawie zasiłek w kwocie
100 koron.

— **Napadu szat** dostał dziś rano w bóżnicy jakiś żyd.
Z powodu święta Trąbek templum było przepełnione, w tem
nieznany, bosy mężczyzna, bez kapelusza na głowie zaczął
rzucić na obecnych odłamkami kamieni. Powstał więc
ogromny krzyk, nieznajomego obezwładniono i oddano
w ręce policyi, która poleciła zaopiekować się nim komi-
saryatowi, skąd odwieziono go do zakładu obłąkanych.

— **Drabina pożarna.** Dziś o godz. 10 rano odbyła się
na strażnicy pożarnej próba z nową drabiną mechaniczną
w obecności wiceprezydenta Neumanna i radnych z sekcy-
ogniowej. Nowa drabina, umieszczona na wozie, ma 21 m.
długości i rozkłada się na trzy części.

— **Sprzeniewierzenie.** Wermistrz fabryki prof. Lewiń-
skiego, otrzymawszy od pracodawcy swego 1700 kor. na
jakieś wypłaty, ułotnił się w niewiadomym kierunku. Poszu-
kiwania policyi pozostały dotychczas bez skutku.

— **Dowcipy pocztowe.** Kupiec tutejszy p. Stanisław Płoń-
ski, właściciel składu ubrań gimnastycznych, rozsyłając po
rozmaitych gniazdach sokolich swoje cenniki, wystawił ró-
nież jeden taki cennik pod adresem: Tow. gimn. Sokół
w Gdowie. Po kilku dniach p. Płoński otrzymał swój list
z powrotem z dopiskiem „ułotnił się”. Jeżeli funkcyona-
ryusz pocztowy uważał dopisek ten za dowcip, to zarząd
poczt powinien zwrócić mu uwagę, że dowcip to nie na
miejscu. Dowód tego dowcipu znajduje się w ręku wspo-
mnianego kupca.

Magazyn futer St. Stępkowicza

we Lwowie, ulica Sobieskiego 1. 9, obok sklepu p. Sedlaka

poleca futra męskie, damskie i do podróży, zakłady z baran k ó w
perskich, astrachanów, selskinów, kołnierze. boa i zarekawki,

9847

wierzchy do futer. — Ceny niskie.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Wymarsz „urlopników”. Z powodu ukończenia 3-letniej służby wojskowej, w tym roku zostali żołnierze uwolnieni o wiele wcześniej i właśnie dziś w poniedziałek opuszczają miasto. Z odjazdem naszych Wojtków i Hrynków połączonych było wiele scen melodramatycznych, które urządziły im „narzeczono”.

W poniedziałek odjeżdżali o 2 po południu przy muzyce wojskowej, niosąc ze sobą nieodłączny kuferek, a prawie każdy żołnierz jako miłą pamiątkę miał na sobie tandetne wojskowe ubranie, a przynajmniej czapkę i trzcinę, jako widomy znak swej wyższości nad „cywilami”.

Przedstawienie amatorskie. Kółko amatorskie Tow. im. Kościuszki odegrało z powodzeniem w sali Tow. „Przyjaźń”, dnia 8 bm. w niedzielę dwie sztuki, a mianowicie: „Nr. 36 i 37” i „Takich więcej”. Sala była wypełniona po brzegi, amatorzy grali bez zarzutu. Na wzmiankę między amatorami zasługują koniecznie za swą artystyczną grę panie Jaworska, Podwyszyńska i p. Decowski.

Rozbójniczy napad. Muzykant wiejski nazwiskiem Piotr Sarniak, wracając onegdaj około g. 2 w nocy z wesela w Żurawicy został przez dwóch drabów braci Michała i Wasyla napadnięty i tak pokieraśzowany pałkami i nożami, że na drugi dzień w niebezpiecznym stanie odwieziono go do tut. szpitala powszechnego. Oprócz kości rabusie pogruchołali biedakowi także skrzypki. Powód napadu nieznan.

Z chłopskiej doli. W pobliskiej wiosce Tarnawcach do tamt. chorej włościanki Ewki Radomskiej przywołano zamiast egzaminowanej wiejskiej akuszerki zwykłą „babkę” wiejską. Skutek był ten, że biedna kobieta wskutek nieumiejętnej pomocy dostała zakażenia krwi. Odwieziona przed kilkoma dniami do tut. szpitala zmarła dziś, 9 bm. pomimo zastosowania wszelkich środków lekarskich.

Pranie honoru. Przed tut. kadencją sądu przysięgłych miała się odbyć ciekawa rozprawa w dniu 9 i 10 bm. w sprawie obrazy czci niestety zbyt znanego sekretarza magistrackiego z Jarosławia przeciw oskarżonemu Kazimierzowi Matejskiemu i Józefowi Piątkowskiemu, którzy ośmielili się naruszyć jego honor. Obronę jednak przed samą rozprawą rozmyślił się i cofnął oskarżenie, rezygnując z wyprania swego honoru.

Przeniesienie starosty. Tut. starosta p. Lanikiewicz — o czym już dawniej wspomnieliśmy — został wiceprezydentem namiestnictwa i wkrótce odchodzi z Przemyśla. W miejsce jego — jak donosi tut. organ socjalny — ma przyjść starosta z Sanoka p. Pogłódowski.

Czy starosta sanocki będzie się cieszył również takimi samymi względami u naszych „towarzyszy”, jak p. Lanikiewicz, zobaczymy.

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Deputacja wybrana na zgromadzeniu urzędników państwowych, odbytem dnia 2 bm. była u wiceprezydenta Izby poselskiej; prof. dra Starzyńskiego w sprawie zabiegów, czynionych o przeniesienie m. Żółkwi do trzeciej klasy dodatku aktywального. P. poseł zapewnił deputację, że postulatem tym zupełnie uzasadnionym, zajmie się gorliwie i że niewątpliwie w najkrótszym czasie zostanie pomyślnie załatwiony.

Przy tej sposobności nadmienić p. St., że wedle zaczerpniętych wiadomości u źródła niezawodnego kreowanie gimnazjum w Żółkwi z następnym rokiem szkolnym jest zapewnionem.

Wiec polski w sprawie reformy sejmowej ordynacji wyborczej, zapowiedziany na dzień 6 bm., z przyczyn od komitetu zwolującego niezależnych został odroczony.

Wiec ten odbędzie się niebawem, o czym się jeszcze interesowanych uwiadomi.

Weryfikacja rachunków gminnych. Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem dnia 5 bm. dyskutowano nad zarzutami komisji skontrolującej dotyczącymi prowadzenia rachunków miejskich za lata 1905 i 1906. Sprawozdanie komisji zarzuca cały szereg nieprawidłowości w wewnętrznej manipulacji kasowej jakoteż czynienie wydatków, nieobojętnych budżetem, bez upoważnienia Rady gminnej.

W szczególności brak uchwały Rady na płacę tajnego agenta policyjnego, na remunerację i gratyfikację, udzielane urzędnikom przez magistrat; nadto sprawozdanie komisji skontrolującej kwestionuje udzielanie nowych zaliczek na płacę funkcyjaryuszom gminy pomimo niespłacenia zaliczek dawniej otrzymanych, na wysokość preeliminowane koszty utrzymania pary koni gminnych i t. p.

Komisja domaga się również, by subwencyonowane przez miasto towarzystwa użyteczności publicznej przedkładały rachunek ze sposobu użycia subwencji, kwestionując między innymi zbyt mały dochód z rzeźni miejskiej, który z każdym rokiem się zmniejsza, wobec czego żąda komisja rozwiązania kontraktu z dotyczącymi dzierżawcami.

Dla tej ostatniej sprawy zarządził burmistrz zupełnie zresztą niepotrzebnie tajne posiedzenie Rady, które trwało przeszło godzinę, tak, że dalsze zarzuty komisji skontrolującej i całą resztę porządku dziennego wobec spóźnionej pory odłożyć musiano do następnej sesji.

□ **Zakopane.** Schronienie nauczycielek i nauczycieli. Dnia 25 z. m. na korzyść „Schronienia nauczycieli i nauczycielek” w Zakopanem pod protektorem Maryi hr. Tarnowskiej odbyły się dwie zabawy: o godz. 3 p. p. loterya fantowa w ogrodzie i o godz. 9 wiecz. zabawa taneczna w sali hotelu Starnary. Dzięki energicznym staraniom

hr. Tarnowskiej i powołanemu przez nią komitetowi, obie zabawy udały się doskonale zarówno pod względem urządzenia, jak i korzyści materialnych. Dr. Chramiec z całą gotowością ofiarował swój park dla loteryi, a p. Budziszewska również bezinteresownie odstąpiła salę na wieczór. Podczas obu zabaw urządzony był bufet z ofiar dobrowolnych pod zarządem uproszonych pań. Liczba zebranych fantów na loteryę i przeważnie podarowanych dochodziła do 800, to też dochód z obu zabaw, jak na miejscowe stosunki i późną porę sezonu, był niezwykle duży i wynosił netto 1700 koron. Suma ta będzie ważną pomocą dla instytucji, która walczy jeszcze ciągle z trudnościami finansowymi, nie mając należytego poparcia wśród sfer nauczycielskich. Tem większa zatem należy się wdzięczność i uznanie wszystkim, którzy do dzieła tego się przyczynili”.

‡ **Nowe szkoły Macierzy w Królestwie.** Władze zatwierdziły przed paru dniami nowe szkoły, zakładane przez Macierz Szkolną w gub. Siedleckiej: 1 szkołę realną 4-o klasową w Garwolinie, 4-o kl. szkołę rzemieślniczą w Żelechowie, oraz dwuklasową ogólną w Radzynie, pozostałe 33 szkoły mają być jednoklasowe przeważnie po wsiach w pow. węgrowskim, garwolińskim, łukowskim, radzyńskim i siedleckim.

✧ **(Przedłużenie sezonu kuracyjnego w Baden).** Z Baden koło Wiednia donoszą nam o powzięciu przez tamtejszą komisję kuracyjną na ostatniem posiedzeniu ważnej uchwały przedłużenia sezonu spowodowanej stałym wzrostem w latach ostatnich gości w tych kąpielach, jakoteż i na życzenie licznych lekarzy pragnących dla swych pacjentów także i jesienią używać tamtejszych obfitych środków leczniczych. Sezon przedłużono do dnia 1 listopada, używać zatem można wszelkich kąpeli od tego czasu a nie tylko tych, które i tak są w zimie otwarte. Również i orkiestra kąpielowa koncertować będzie codziennie aż do tego terminu. Zarządzenie to nowe winno u publiczności kuracyjnej znaleźć należyte uznanie. Na tem samem posiedzeniu uchwalono także w dowód uznania dla lekarzy przyczyniających się do sławy tego miejsca kąpielowego, uwolnienie od taksy kąpielowej i muzycznej tak dla profesorów i lekarzy samych jak i dla ich rodzin i wdów po lekarzach. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. 7479

✧ **Dobroć Opatrzności** daje ludziom mnóstwo środków domowych celem uniknięcia ciężkich chorób, ale jedynie ten rzeczywiście spełnia w tym kierunku swój obowiązek, który troszczy się o nabycie rzeczywiście dobrych środków, mogących chorobom przeciwdziałać. Jednym z takich środków domowych, będących prawdziwym dobrodziejstwem dla każdej rodziny jest: Brazyja wódka francuska, uznana od lat 40, nikt zatem nie powinien zaniedbać przy reumatyzmie, migrenie, bólu głowy, podagrze, influencji, znużeniu i t. d. używać Brazyja wódki francuskiej. Dokładny przepis użycia dołącza się do każdej butelki. Żądać należy dokładnie i wyraźnie Brazyja wódki francuskiej. 3778

✧ **Wpisy do konces. szkoły muzycznej MARYI WELESZCZUKOWEJ** plac Maryacki l. 10, II. p. odbywają się w godz. 10 — 12 przed i 4 — 6 popołudniu. 9465

✧ **Wyższa szkoła muzyczna Janiny Illasiewiczówny pod art. kierownictwem Ignacego Friedmana.** Nauka w tej szkole rozpoczęła się z dniem 6-go września 1907. Kurs wyższy objęła już p. Antonina Białecka ze szkoły prof. Leszczyńskiego. 11168

Prof. Ignacy Friedman zjeżdża na lekcje w drugiej połowie września — każdy następny przyjazd podany będzie w dziennikach na parę dni naprzód. — Nauka na kursie średnim i elementarnym rozpoczęła się również. Bliższych informacji udziela kancelarya szkoły codziennie od g. 10—12 rano i od 4—6 g. popoł. przy ul. Długosza l. 11 p.

✧ **Internat dla kandydatek stanu nauczycielskiego w Bochni.** Celem umieszczenia i opieki dla pańien zapisujących się do prywatnego seminarium nauczycielskiego w Bochni, zakłada tutejsza Sodalicya Pań internat, w którym koszt utrzymania wynosić będą miesięcznie 30 kor. jeśli się zgłosi przynajmniej 10 seminarzystek. Zgłaszać się należy przed 15 września do p. Żółkiewiczowej, prefekty Sodalicyi Pań w Bochni, ul. Gołębia. 10131

LITERATURA I SZTUKA.

* **Teatr krakowski.** W sobotę rozpoczął teatr krakowski sezon jesienny czteroaktową sztuką J. J. Marciniowskiej, pt. „Piastowie”.

Wystawienie sztuki poetki zdolnej powitano na ogół nadzwyczaj ciepło i życzliwie. Równie życzliwie J. J. Marciniowską powitała krytyka krakowska; między innymi pisze w „Czasie” p. Konrad Rakowski:

„Ukazał się na scenie talent nowy, niewątpliwie szczerzy, pełen owej bezpośredniej a świeżej siły, którą, niezawodnym głosem poezji, przemawiają pierwsze serdeczne i gorące, choć artystycznie nie zawsze jeszcze uświadomione i opanowane, porywy i uczucia.

Tematem sztuki p. Marciniowskiej o „Piastach współczesnych”, jest — dusza chłopca polskiego i dokonywająca się w niej bolesna i zapamiętała walka, pełna trwogi i niepokoju, upadków i zwątpień, ale świetlaną wiarą w nadzieję zwycięstwa ostatecznego, ustawicznie podniecana — walka o uświadomienie sobie tego, czem dla tej duszy, dla jej tęskniącej miłości, dla drżającej w niej „tytanicznej” siły — jest ojczyzna, co z niej wyzwoleń z mroków i dla przyszłości wydobyc może — Polska.

Na duszę tę patrzeć może p. Marciniowska z ogromną miłością, z siłą serdecznego współczucia dla jej cierpień i bólów, dla upadków jej niemocy, ze zrozumieniem i wiarą w jej hart i męstwo, gdy nadejdzie ostateczna godzina próby. Odkrywa też i pozna je i umie pokazać jej ukryte ledwo za przecuciem wyrażające się tajemnice, z gorącym entuzjazmem miłości otacza ją aureolą poezji, znajdując w niej treść szczytną „piastowiej” tradycji, wiekiście niezłomną i żywą.”

Motytem dramatu jest doskonale uscenizowana historia smutnej branki żołnierskiej, odbywającej się w polskiej wsi, która musi oddać najmłodszych swoich i najsilniejszych na pastwę śmierci za sprawę cudzą, nieznaną a nienawistną.

„W motywie tym — powiada krytyk „Czasu” — objawia się pewnie i stanowczo wybitny talent sceniczny autorki”.

Rzucające się w oczy refleksy z „Wesela” Wy spańskiego, nie dowodzą niczego, z czegoby można uczynić autorce zarzut głębszej natury. Tłumaczy ją doskonale krytyk „Czasu”, pisząc, „że wpływ ten, choć widoczny i niewątpliwy, nie jest jednak w sztuce p. Marciniowskiej niewolniczej naśladownictwem: zdawać się może, że twórczość Wyspiańskiego autorce Piastów wskazuje tylko drogę, po której nadal stara się ona stąpać samodzielnym krokiem”; słowem, mimo kilku błędów niezaprzeczonych, które są z niewprawności pióra, czy z nieokleślanego jeszcze scenicznego temperamentu, przynajmniej krytyka „talent oryginalny, szczerzy i mocny”.

O wystawie „Piastów” pisze K. Rakowski:

„Wystawiono „Piastów” na krakowskiej scenie z nakładem gorliwej, sumiennej i artystycznie świadomej reżyserskiej pracy. I pod tym więc względem nowy sezon rozpoczął się pomyślną na przyszłość zapowiedzią. Zwłaszcza w scenach zbiorowych zauważyć było można wytrawną rękę kierownika, tworzącą składny, żywy, harmonijny „ensemble” całości. Rola główna „Piasta” na polskiej sadybie, w wykonaniu p. Sosnowskiego, otrzymała ową posagową moc siły dramatycznego wyrazu, jaki chciała w niej mieć autorka. W szczeroci poetycznego tonu i uczuciowy charakter sztuki trafili doskonale także i wszyscy niemal bez wyjątku inni wykonawcy, utrzymując w czystym i artystycznie harmonijnym wyrazie godność, powagę i szczeroci jej rzeczywistego i bezpośredniego uczucia...”

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Sensacyjne morderstwo.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sprawa morderstwa popełnionego na hr. Kamarowskim, zdaniem prawników, powinna być sądzona przez sąd wenecki. Wczoraj też konsul austro-węgierski w Wenecji przysłał depeszę do dyrekcji policyjnej w Wiedniu z oznajmieniem, że prokuratora weneckiego domaga się aresztowania Tarnowskiej, a zarazem zapowiada postępowanie w sprawie wydania jej Wenecji.

Co się tyczy Priłukowa i służącej hr. Tarnowskiej, to sądy dotąd nie domagały się ich wydania.

Tarnowska, jak wiadomo — złożyła wczoraj zeznania, jednakże nie przyznała się do tego i jakoby była główną inicjatorką morderstwa. Całą winę spycha na Priłukowa.

Jakim sposobem Naumow stał się narzędziem w ręku Tarnowskiej, tego dotąd nie wyjaśniono, będzie to rzeczą dalszego postępowania sądowego, a kwestya winy i odpowiedzialności Tarnowskiej i Priłukowa, zawisła będzie w wielkiej mierze od tej okoliczności.

Tarnowska zeznała między innymi, że pierwotnie adwokat Priłukow sam miał wykonać zamach na hr. Kamarowskiego i użyć miał do tego narkotyku, w ostatniej jednak chwili plan zmieniono.

Skonstatować dalej należy, że aresztowanie Tarnowskiej nastąpiło już podczas podróży do Wiednia.

Policyja bowiem posiadała telegramy, jakie z Kijowa i w drodze z Kijowa Tarnowska wysłała do Priłukowa do Wiednia. Wskutek tego policyja wysłała komisarza, który w Lundenburgu wsiadł do pociągu pociągu pospiesznego; od tej chwili czuwał nad Tarnowską, poczem na dworcu w Wiedniu wezwał ją do udania się z nim do dyrekcji policyjnej.

Priłukow pragnął odrazu moderstwu nadać tło polityczne, dlatego też tajni agenci, jakich ze sobą zabrał z Wiednia do Wenecji starali sobie nadać pozór agentów rosyjskich. Charakterystyczne jest, że gdy na pierwszą wiadomość o morderstwie jedna z gazet weneckich w sprawozdaniu swojem napisała, że motywem zbrodni miała być kradzież, Priłukow pod fał. nazwiskiem przesłał gazecie sprostowanie stwierdzające, że tło morderstwa jest polityczne. Mianowicie hr. Kamarowski został skazany przez rewolucjonistów w Rosji, a piszący to sprostowanie, uczestnik morderstwa opuszcza Wenecję, udając z powrotem do Rosji.

Ugoda.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapest” donosi, że wczorajsza rada gabinetowa jednomyślnie odrzuciła żądania rządu austriackiego w sprawie unctim. Dziennik zauważa, że zaraz w pierwszych dniach pertraktacye ugody będą musiały być przerwane a następstwem zerwania pertraktacyi musi być dymisya obu prezesów gabinetów.

Hr. Montignozo.

Berlin. (T. wł.) „Berl. Loc. Anzeiger” zaprzecza w kategorię sposób wiadomości jakoby hr. Montignoso miała poślubić w Londynie tenora włoskiego.

Ś. p. Grieg.

Bergen (TBK.). Wczoraj w krematorium spalono zwłoki kompozytora Griega.

Księżę saski arcybiskupem gnieźnieńskim.

Berlin (Tel. wł.). Z Drezną donoszą tu, że mimo wszelkich zaprzeczeń, z całą uporczywością utrzymuje się pogłoska, że cesarz Wilhelm w połowie maja 1908 incognito odwiedzi króla Fryderyka Augusta. Co do celu tych odwiedzin donosi „Freiberger Anzeiger”, że odwiedzin dotyczą sprawy obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego. Cesarz Wilhelm pragnie, aby arcybiskupem został ks. Max saski, brat króla Fryderyka Augusta.

Maroko.

Londyn (B. Reutersa). Z Gibraltaru donoszą: Do Algeiras nadszedł rozkaz, aby brygada złożona z 7000 ludzi, była w pogotowiu do wyjazdu do Tangeru.

Słaba ostoja.

Berlin (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Petersburga, że w ministerstwie spraw wewnętrznych obecnie opracowują dla cara sprawozdanie o działalności związku ludzi prawdziwie ruskich.

Sprawozdanie brzmieć będzie dla związku niekorzystnie. Ministerstwo przedewszystkiem wskazuje na to, że do związku należą ludzie, mający po większej części przeszłość zbrodniczą, a tyczy to się zwłaszcza członków związku w miastach południowej Rosji. Sprawozdanie ma dalej wskazywać na to, że związek wogóle nie ma widoków utworzenia w trzeciej Dumie choćby tylko mniejszości przychylniej rządowi.

Z Dalekiego Wschodu.

Kolonia (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą do „Köln. Volks-Ztg.“, że w Tokio odbyło się posiedzenie tajnej rady, na którym postanowiono, aby w sprawie zatargu z Chinami o wysepkę koło rzeki Jalu, nie ustąpić ani na krok. Wydano też zarządzenia, aby wysepkę tę obsadzić wojskiem w dostatecznej ilości.

Kongres „Wolnej Myśli“.

Praga. (Tel. wł.). Na kongresie „Wolnej Myśli“ delegat zorganizowanej młodzieży polsko-żydowskiej p. Wasserzug z Warszawy postanowił w kwestyi żydowskiej następujący wniosek:

XIV. międzynarodowy kongres wyraża w kwestyi żydowskiej następujące życzenie i oczekuje od wszelkich organizacji jak najszybszego poparcia tych życzeń. Ponieważ antysemityzm jest najjaskrawszym wyrazem religijnej i rasowej nienawiści a żydzi są jej pierwszymi ofiarami, ponieważ dalej antysemicka propaganda spekuluje na najniższe instynkty ludzkie, a więc siłą jest pod każdym względem szkodliwą, wzywa kongres ludzi wszystkich krajów, aby poświęcili swoje siły zwalczaniu antysemityzmu i uzyskaniu praw obywatelskich dla żydów we wszystkich tych krajach, w których żydzi dotąd tych praw nie mają.

Co się tyczy żydowskiego klerykalizmu, to uznaje kongres, że jest on największym nieprzyjacielem ludu żydowskiego, ponieważ w sztuczny sposób utrzymuje wśród ludu żydowskiego zabobonność i fanatyzm religijny.

Dziś popołudniu odbędzie się plenarne posiedzenie kongresu, na którym odbędzie się dyskusja w sprawie rozdziału kościoła i państwa.

Zaburzenia w Stanach Zjednoczonych.

Van Couver. (TBK.) Azyaci zaczęli wczoraj zapatrywać się w broń i amunicję, aby stawiali opór atakom amerykańskim. Władze zakazały magazynom sprzedawać im broń, jednak wszyscy Japończycy i Chińczycy zdążyli broń zakupić. W razie ponownych starć ma być powołana milicja.

Wielka kradzież w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Potwierdza się pogłoska o kradzieży 32.447 kor. w kancelaryi tut. adwokata Iskrzyckiego. D. 3 b. m. listonosz przyniósł do kancelaryi Iskrzyckiego wymienioną kwotę w liście pieniężnym za receptem zwrotnym, przysłanym przez agencję Tow. asekuracyjnego „New York“ w Wiedniu bez poprzedniego porozumienia się z drem Iskrzyckim co do formy przesyłki. List w nieobecności Iskrzyckiego oddał listonosz pisarzowi kancelaryjnemu Stanisławowi Rablinowi, który pieniądze zabrał i zbiegł z Krakowa. Kradzież wyszła na jaw dopiero wczoraj. Policja stwierdziła, że Rablin liczy lat 35 i pochodzi z Tarnowa, gdzie poprzednio był pisarzem w kancelaryach adwokackich i notaryalnych. Od marca b. r. był zajęty w kancelaryi dra Iskrzyckiego. Widocznie zaraz po spełnieniu kradzieży przedpołudniem wyjechał doróżką do jednej z pobliskich stacyj kolejowych, a w mieszkaniu swem w Dębnikach już się nie zjawił, albowiem w przyzwyczajonym pokoju jego znaleziono całą jego, bardzo porządną garderobę, nową elegancką walizkę z bielizną, książki francuskie, plany kolei środkowo-europejskich, zestawione systemy gry w Montecarlo, gdzie Rablin niedawno bawił. W biurku znaleziono książeczkę z opisem Transwalu, opatrzoną mapami kolejowymi. — List ów był ubezpieczony w wiedeńskim Towarzystwie „Providentia“.

Mordy w Łodzi.

Łódź (Tel. pryw.). Wczoraj wtargnęło do mieszkania Karola Szylinga na Bałutach kilku nieznanych ludzi i trzema strzałami z browningów, położyło go trupem. Następnie zabójcy posłali po pracującą w fabryce Poznańskiego córkę Szylinga i również trzema strzałami pozbawili ją życia, poczem zbiegli. Powód czynu nieznany.

Wczoraj nieznani ludzie zabili dwie 20-letnie dziewczyny, idące do pracy.

Wczorajszej nocy dokonano szeregu rewizji w fabryce Heinza i Kunitzera; aresztowano 6 osób.

W Zgierzu aresztowano 8 robotników; w Pabianicach 28.

Na rogu ulicy Cegielnianej wybuchł groźny pożar w fabryce Dobranickiego. Strata wynosi 200.000 rubli, którą pokryje ubezpieczenie.

Terror.

Berlin. (T. wł.) Z Warszawy donoszą, że wielu przemysłowców i kupców łódzkich otrzymało listy z pogróżkami podpisane przez „nową rewolucyjną partję ludową“. W listach tych zawarte jest żądanie większych kwot pieniężnych a nadto groźba śmierci w razie odmowy. Kilku przemysłowców po otrzymaniu tych listów opuściło Łódź udając się za granicę.

Skład broni.

Warszawa. (T. pr.) Onegdaj wykryto podczas rewizji w domu dwóch szewców przy ul. Nowolipie na strychu cały skład broni, mianowicie 15 karabinów, 10 rewolwerów, 2 bomby, 6 sztyletów, 450 naboji. Aresztowano 4 osoby, w tem 1 kobietę. Podobno skład ten należał do organizacji bandyckiej.

Zemuń (Tel. wł.). Policja belgradzka zaczyna przesładować prasę na sposób rosyjski. Jeden z dzienników, nieprzyjazny rządowi, musiał zawiesić wydawnictwo, a redaktora innego dziennika, Nazarewicza, aresztowano za to, że zabrał część materiału z redakcji zamkniętego dziennika.

Pekin (B. Reutersa). Zamianowano komisję, która uda się do Anglii, Niemiec i Japonii dla przestudiowania konstytucji tych krajów.

† Sully Prudhomme.

Dnia 7 września na zamku Chateau, opodal Paryża, zmarł jeden z największych poetów francuskich i jeden z najgłębszych filozofów Franciszek Armand Sully-Prudhomme.

Autor „Solitudes“ urodził się dnia 16 marca 1839 w Paryżu.

Śmierć poety wywarła wielkie wrażenie. Czwartkowe posiedzenie francuskiej Akademii umiejętności odbywało się jeszcze w wesołym niemal nastroju; członków zebrało się więcej, niżli się ich zbiera zazwyczaj, dzielono się wzajemnie miłymi nowinami. A oto w sobotę jak grom z jasnego nieba spada na Akademię wieść, że Sully-Prudhomme nie żyje! Śmierć bezlitosna zabrała jednego z największych poetów!...

Sully-Prudhomme zmarł na chorobę poetów, na serce. Śmierć miał cichą i lekką barwą. We czwartek odbywał jeszcze przejażdżkę na swoim wózku. Wpatrywał się uporczywie w piękną okolicę Chateau, jakby blizką śmierć przeczuwał i w oczach chciał skryć widok, z którego snuł prześliczne wiersze swoje... Na drugi dzień padł na fotel i umarł cicho około godz. 4 z południa. Stała przy nim siostra jego pani Gerbault i siostrzeniec Gerbault, rysownik.

Pogrzeb odbył się z kościoła de Chateau, a w Paryżu urządzono w kościele Maryi Magdaleny uroczyste nabożeństwo za duszę wielkiego człowieka. Oddano mu honory wojskowe jako komandorowi Legii honorowej, i członkowi Rady Orderu; mów nie wygłoszono żadnych. Po co? Sławić Sully-Prudhomme, którego wielbi Francja?

Wielki Parnasista był wielkim naprawdę; jeśli kiedy wiersze były muzyką, jeśli miały w sobie coś, co czoła chylić każe, jeśli miały w sobie jakieś dreszcze tajemnicze, porywające i przejmujące — to miały je w całej pełni poezye tego niezwykłego poety, którego wpływ byłogromny, a dokonywał się powoli, uporczywie a potężnie.

Był to człowiek niezmiernie cichy: jakby wielkość własnej ocenił nie umiał, był do przesady skromny; robił wrażenie, jakby się bał każdego najlżejszego uznania, to był „wielki... dziki człowiek“ powiedział ktoś o Sully-Prudhomme.

Rozpoczął na politechnice, lecz zupełnie nie wydaje mu się to nieszczęściem, kiedy ją musi opuścić z powodu zbyt słabego wzroku. Karyera oficera artylerji, czy też inżyniera nie uśmiechała mu się wcale. Zajmuje więc stanowisko nadzwyczaj skromne: zostaje dependentem notaryalnym, skąd droga mu się ściśle niedaleka. Wtedy zaczyna tworzyć, a już utwory pierwsze tego urodzonego poety są pod względem formy skończenie doskonałe. Rzuca w świat poematiki krótkie, subtelne, pyszne. Powstaje z tego zbiór wielki; jest tam: „Vase brisé“, „Stances et poèmes“ (1865); „Epreuves“, „Vaines tendresses“; jest przekład nieporównany pierwszej księgi Lukrecjusza „O naturze wszechwiedzy“, „Solitudes“, „Impressions de guerre“ (1871), „Destins“, „Justice“ i „Bonheur“. Od czasów Alfreda Vigny nie było w poezyi akcentów tak cichych, tak wysokich, a tak bolesnych, jak te, które brzmią w tej poezji.

W roku 1881 powołano go do grona nieśmiertelnych francuskiej Akademii. Mało wydaje od tego czasu; pisze kilka dzieł z zakresu estetyki, między innemi „Uwagi o sztuce wierszowania“.

Sully Prudhomme spełnił dzieło swoje. Poezje jego snute z popiołów i zgłiszczy ludzkiej duszy, z szarych chmur i ciszy jezior uśpionych, jego melancholia smutna i cicha, zaduma jego smętna weszły w krew narodu. Był czas, że życie francuskie jego tylko piętno nosiło na swoim czole. Czytano go, uczono się, deklamowano, entuzjazmowano się nim niezmiernie.

A on patrzył na to ze smutnym jakimś spokojem, zawsze smutny i zawsze cichy. Miał twarz taką, na której dusza jego odbijała się jak w zwierciadle; twarz, która zdawało się, — nigdy nie była młodą i taką, jakby nigdy nie spoczął na niej uśmiech.

Ostatnie lata wielkiego swego życia miał burzliwe. Polemizował. Nagroda Nobla, dla Francji zaszczyt ogromny, i zaszczyt dla niego, zgotował mu wiele nocy bezsennych. Niezmiernie dobry poeta przeznaczył część jej większą na cele jednego z literackich towarzystw. Tymczasem sądzono, że ofiaruje temu towarzystwu całą sumę nagrody. Te przypuszczenia, powiedzmy szczerze, zachłanne przypuszczenia, doprowadziły go do rozpacz. Ten człowiek ponad miarę wysubtelniony uczuwał zawsze — potrzebę cierpienia!

Uroczystości jubileuszowe, które urządzono z oka-

zyi jego srebrnych godów akademickich, nie wywołał nawet śladu uśmiechu na tej przedziwnej twarzy. Z tą twarzą smutną zasnął na wieki ten wielki poeta, ten olbrzym poezji, biorąc do grobu ze sobą tajemnicę poezji serca, tajemnicę precudnej liryki i tajemnicę „smutku Olympia“ i „pieśni Fortunia“, które śpiewane są jakby głosem stłumionym; oto jest poezja porywająca, wspaniała, głęboka, szept z jakiegoś konfesyonału, przy którym dusza znużona klęczy, lament bezgłośny i bezgłośnie cierpienie, ciche a bezmierne, które jest błogosławieństwem dusz wielkich, jaką była dusza tego człowieka...

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka — założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

W naszej Administracji złożyli:

Dla Kółka naukowego.
Dr. Karol Spannbauer w Suchej kor. 1, Deduszyńska kor. 1.

Dla lwowskiej stacyi ratunkowej.
Rodzina śp. Michała Hofmokla kor. 50, stosownie z życzeniem zmarłego w miejsce wieńca na trumnę.

Dla polskiej bursy im. Tadeusza Kościuszki.
Rodzina śp. Michała Hofmokla kor. 50, stosownie z życzeniem zmarłego w miejsce wieńca na trumnę.

Na T. S. L. im. Goldmana.
M. Schäferowie z Myszkowic kor. 5, zamiast powinnowań noworocznych.

Depesze handlowe z 10 bm.

Wiedeń, dnia 10 września. Dziś o godz. 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.53, Renta majowa 96.20, Węgierska renta koronowa 92.20, Akcye kredytowe 632.75, Kredytowe węgierskie —, Bank anglo-austriacki 298.75, Unionbank 536.—, Bankverein 529.—, Länderbank 424.50, Kolej państwowa 660.—, Lombardy 156.25, Elbethal. —, Fabryka broni —, Akcye tyt. —, Alpiny 610.—, Rima muranyi 538.—, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex, kup., Losy turec. 182.25, Ruble 254.—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 95.—, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99.45, 4 proc. gal. pożycz kraj z r. 1893 95.30, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 95.20, 56 l. zast. Tow. k. z. 95.10, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcye Banku hipot. —.

Usposobienie spokojne.

Berlin, d. 10 wrześn. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 198.25, Disconto Comandite 167.90. Usposobienie stalsze.

Budapeszt giełda zamknięta.

Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności

(ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPORITELN).

Filia we Lwowie.

ul. Sykstuska l. 15. — Telefon Nr. 1008.

9800 Oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności po 4¹/₂%—4³/₄%, na rachunku bieżącym po 4³/₄%.

Wadyów i kaucyi udziela za minimalną opłatą.

Dział ekonomiczny.

Podwyżka cen węgla i jej przyczyny.

Od dłuższego już czasu, bo jeszcze od połowy lata zaznaczył się na targach węglowych gwałtowny wprost popyt za węglem każdego gatunku. Wywierany wprost nacisk, aby możliwie najwięcej węgla załadowano, wzmacnia się im bardziej zbliżamy się do końca miesięcy letnich, a tem samem ku początkowi kampanii w rozmaitych zakładach przemysłowych. Odbiorcy z kół przemysłowych grożą handlarzom węgla skargami o odszkodowanie, gdyby nie mieli otrzymać węgla w dostatecznej ilości do utrzymania ciągłości ruchu fabrycznego, handlarze znów ze swej strony zabiegają jak mogą o otrzymanie dostaw na termin. Właściciele i zastępcy firm węglowych starają się pobytem w kopalniach używać śpieszniejsze załatwienie swych zamówień, wezwania bowiem telegraficzne przestały robić już wrażenie i nie odnoszą najmniejszego skutku.

Mimo takiego naporu ze strony handlarzy i konsumentów, kopalnie nie są w stanie nadążyć zamówieniom, gdyż z jednej strony brak jest jakichkolwiek zapasów, z drugiej brak robotnika.

Ten gwałtowny popyt za węglem w sezonie, w przemyśle zazwyczaj półmartywnym, musiał wywołać podwyższenie cen. Podwyżka ta trafia Austrię podwójnie. Przedewszystkiem zniosła konwencja kopalń śląskich tak zwaną premję eksportową. Dotąd węgiel śląski, przeznaczony na wywóz do Austrii czy do Królestwa Polskiego kosztował 6—12 marek (zależnie od gatunku) na wagonie mniej, niż w obrocie wewnętrznym w Niemczech. Od 1 września różnicę tę zniesiono i obecnie ma być cena tak dla Niemiec, jak i dla eksportu

ta sama; o przyczynach tego zarządzenia pisaliśmy poprzednio, omawiając koniunkturę węglową w Niemczech.

Już przez to samo zniesienie premii eksportowej staje się dla nas węgiel górnośląski droższy o 7—14 hal. na 100 kg. Ponadto jeszcze na konferencji kopalń górnośląskich zapadła uchwała podwyższenia cen węgla o 0.60—1.20 marek na tonie (10 q) czyli znowu o 7—14 hal. na 100 kg. Ogólna więc podwyżka ceny węgla górnośląskiego dla Austrii wynosi 14—28 hal. na 100 kg. zależnie od marki i sorty.

Katwo więc jest zrozumiały obecny ruch a nawet pewne rozgorączkowanie na targach węglowych, rozgorączkowanie zaś tego z pewnością nie uspokoi ciągła obawa o wybuch strajku w Zagłębiu morawsko-ostrowskim, dostarczającym jak wiadomo węgla dla Czech, Moraw i Austrii niższej.

Za przykładem kopalń górnośląskich idą kopalnie Królestwa Polskiego i krajowe. Cena w kopalniach Królestwa jeszcze wprawdzie niezmienną, jednakowoż na ten miesiąc można jeszcze zaledwie drobną część otrzymać, ponieważ reszta produkcji już dawno zakontraktowana, w niektórych zaś kopalniach cała produkcja na wrzesień już rozsprzedana. Ogólnie też przewidują, że cena węgla z Królestwa Polskiego zostanie od 1-go października podwyższoną o 10 hal. na 100 kg.

Natomiast kopalnie w Sierszy już podniosły cenę węgla przez się produkowanego o 10 hal. na 100 kg. Tak się przedstawia sytuacja węglowa w dzisiejszej dobie. Przy obecnej drożźnie artykułów codziennego użycia, konsumenci żywo odczuwają tę znaczną podwyżkę cen węgla, szczególnie zaś wielką zwykłą cenę węgla górnośląskiego, pokrywającego, jak wiadomo, większą połowę zapotrzebowania Galicji.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa sytuacja tej zimy na lepsze się nie zmieni, a są pewne podstawy do obaw, że z czasem sytuacja ta jeszcze bardziej się pogorszy.

— Bilans kolei Północnej za rok 1906. (b) Z końcem r. 1906 upłynął pierwszy okres roczny zawiadywania kolei Północnej na rachunek państwa. Dochody ogólne netto po opłaceniu renty wykupu kapitału akcyjnego i oprocentowanie priorytetów, wynoszą 7.305.153 koron. Ponieważ zaś państwo w tym wypadku, gdyby kolej została była nadal przedsiębiorstwem prywatnym, pobrałoby od akcjonariuszów 3.445.317 k., więc czysty zysk państwa na upaństwowieniu wynosi rocznie 3.859.736 kor. Tak wygląda już dzisiaj interes upaństwowienia Nordbanu, o którego przeprowadzenie na rzecz państwa tak długo musiała walczyć nasza reprezentacja parlamentarna. To jest tylko zysk bezpośredni kasowy, do niego doliczyćby należało jeszcze wielkie korzyści pośrednie, jakie dla całego organizmu ekonomicznego państwa z upaństwowienia tego wypływają.

Niektóre daty sprawozdania ilustrują jasno, jak wielce wzmacnia się znaczenie tej głównej arterii handlowej między zachodem, a naszą ziemią. Ogólny ruch towarowy na szlakach kolei doszedł w r. 1906 do wysokości 17.3 milionów tonn, t. j. o 1.7 milionów tonn, czyli o 12 prc. więcej niż w roku poprzednim. Bez względu na najwyższy przyrost, bo o 800.000 tonn okazał się w węglu i koksie, w drzewie o 113.000 tonn. Również wzrósł niepomniennie, bo o 168.000 tonn transport rupy galicyjskiej na tej kolei, przyczyniając się wydatnie do pomyślnego rezultatu ogólnego. Przewóz osób dosięgnął niebywalej dotąd cyfry 14.8 milionów.

— Kasa Oszczędności miasta Tarnopola. Ruch wkładek w sierpniu 1907 r. Stan wkładek 4 1/4 prc. z dniem 31 lipca 1907 kor. 6.670.565.64. W sierpniu 1907 włożono od stron kor. 291.867.31. Razem kor. 6.962.432.95. W sierpniu 1907 r. zwrócono stronom koron 368.024.02. Stan z dniem 31 sierpnia 1907 r. koron 6.594.408.93.

Książeczek w obiegu 9317.

Podatek rentowy od wkładek Kasa opłaca z własnych funduszy. 10151

— Z Banku hipotecznego. Z dniem 31 sierpnia br. wynosił stan naszych 4 prc. listów hipotecznych koron 88.515.000, 4 1/2 prc. listów hipotecznych k. 46.222.600, 5 prc. premiiowanych listów hipotecznych k. 2.407.000, łącznie kor. 137.144.600, stan zaś asygnacji kasowych wynosił koron 2.089.800.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 10 września b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11— do 11.20. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 10.50 do 10.70. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 7— do 7.20. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7.50. Jęczmień browarniany 8— do 8.50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7.50. Groch do gotowania 9.50 do 10—. Koniczyna czerwona 60— do 70—. Koniczyna biała 50— do 60—. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus paritas Tarnopoli za 100 litr. gotowy od 54.25 do 54.75. Spirytus paritas Tarnopoli na terminy — do —. Spirytus paritas Tarnopoli ekskontyngentowany 34— do 34.50.

Zyto, pszenica i jęczmień tendują nadal zwykło, jedynie owies wskutek silniejszej podaży obniża się w cenie.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziemiński.

Atrament

z fabryki chemicznej 2535

„T L E N“

Od sprzedanej flaszki grosz na Szkołę Ludową!

Sery twarde Groyer

podobne do Ementalerów

wybornej jakości w kregach różnej wielkości sprzedaje

Zarząd dóbr X. Czartoryskiego w Szówsku

p. Jarosław

Cena 1.60 K za kg. wraz z opakowaniem za zaliczką kolej. Przy większym lub stałym odbiorze cenę obniżamy. Sprzedajemy również doskonały ser deserowy „Camembert“ po 50 h. za krążek. 9822

SZTUCZNE NAWOZY

najtaniej i najpewniej u źródła

Pierwsze galicyjskie 10160

Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego

Lwów, Akademicka 8.



Gramofony prawie darmo

od 30 k. kolosalny wybór płyt podwójnych Odeon, Homofon, Beka z aniołkiem od kor. 1.60 warst mechaniczny skład fabryczny rowerów jakoteż wszelkich przyborów MICHAŁ HACKEL, Lwów Pasaż Mikołascha. Bogato ilustr. katalog jakoteż spisy płyt darmo. 9774

Winogrona deserowe

szlachetne, duże, szczególnie do kuracji się nadające, wysyła przesyłki pocztowe kosztami franko po K. 3.50 za zaliczką

Zarząd dóbr

WILHELM AUSPITZ

Lugos, połud. Węgry.

9637

Moje od wielu lat kuracyjne winogrona znane najlepsze rozpoczynam wysyłkami z dniem 1. września, polecam równocześnie prawdziwe jabłka tyrolskie deserowe letnie, kosz 5 Kg. 1 zł. 50 ct, gruszek tyrolskich kaiserki, kosz 5 Kg. 1 zł. 90 ct. — wraz z opakowaniem. 10031 Polecając się łaskawym względem

Fryderyk Schleicher

Handel delikatesów — Lwów, Sykstuska 2.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż znany mój

MAGAZYN I PRACOWNIA OBUWIA

własnego wyrobu pod firmą

Kazimierz Rybiński

znajduje się tylko

przy ulicy Pańskiej l. 13,

Przy nadchodzącym sezonie zaopatrzyłem mój magazyn w obrotowymi wybór obuwia z najlepszych materiałów i we własnej pracowni wykonane. Zamówienie skutecznie się w jak najkrótszym czasie. — Z prowincji wystarczy na miarę użyty bucik. 9565

NAFTA POTANIAŁA

Skład i sprzedaż niezapalnej nafty żarowej

Dr. S. Olszewskiego

następca EDWARD URSINI

Lwów, Sienkiewicza 6, tel. 430.

poleca naftę z pierwszorzędnej rafinerji

Zamówienia przyjmuje od 5 litrów z dostawą bezpłatną do domu. — Na prowincję wysyła naftę w beczkach oryginalnych, jak też i w mniejszej ilości. — Posiada na składzie palniki Auerowskie naftowe i spirytusowe oraz kuchenki i piecyki naftowe o płomieniu gazowym.

KANTOR ZAMÓWIEŃ:

9565

ulica Sienkiewicza l. 6 — telefon nr. 430.

Ważne dla pp. rolników!

Oryginalną zaprawę bajcy nasiennej

Numpy Dupuija z Wiednia

w pakietach na 100 klgr. zboża	26 hal
200 „	50 hal
„	9974

poleca

Marek Feuerstein

skład maszyn, Lwów, Grodecka 59. Telefon 756.

Przy szkole muzycznej Towarzystwa muzycznego w Brodach jest zaraz do obsadzenia posada nauczyciela gry na skrzypcach.

Pierwszeństwo mają ukończeni konserwatorzyści, pożądaną jest gra na cello i nauka gry na fortepianie. Wynagrodzenie miesięcznie 150 k., które w razie zadowolenia wkrótce zostanie podwyższone.

Podania ze świadectwami należy wnieść jaknajrychlej na ręce dyrekcji szkoły muzycznej Tow. muz. w Brodach.

Posada powyższa jest ewentualnie połączoną z posadą kapelmistrza przy tut. c. k. korpusie weteranów wojskowych. 9872

Bank Zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 12

placi od wkładek oszczęd.

5 1/2

procent od sta

już od dnia złożenia gotówki
liczony i opłaca sam podatek
rentowy.

Dyrekcya.

8639

PASY DO MASZYN

skórzane belgijskie — GURTY do maszyn WEŻEgum. do wody i pary — PAKUNKI federweisowe i asbestowe — PŁYTY gumowe i asbestowe Klingerit OLIVE do maszyn i cylindrową TŁUSZCZ angielski „Tovott“, Pokost, Kit, Minium, Bleiweis i t. p. poleca najtaniej

Alfred Beacock

magazyn farb

9130

Lwów — ulica Hetmańska l. 4.



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo zł. 1.60

Souchong 2—

Souchong zbiór maj. 3—

Kaysow 4—

Wysiewki z herbat zł. 1.30.

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry

TEATR MIEJSKI W LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We wtorek dnia 10 września 1907 r.

Wesoła wdówka

operetka w 3 aktach W. Leona i L. Steina, muz. Lehara.

Początek o godzinie 7-30 wieczorem.

Colosseum

Hermanów. Od 1 do 15 września. 3 złote Bacchantki, żywe statuy w brązie. — Troupe Edn Mustafa, orient, ekwilibryści. — Wszystko w porządku, groteska. — VITOGRAF, 10 nowości. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płonna, Karola Ludwika 5. 9729

Monstre koncert

10 cyganów i cyganiek 10 z Budapesztu

w „Café Orfeum“

Lwów, ul. Kazimierzowska 35.

Początek o g. 8 wiecz. Wstęp wolny. Kuchnia wyborna. 10056

TEATR ROZMAITOSCI

DEPENDANCE BRISTOL Codziennie przedstawienie pierwszorzędných artystów. — Sensacyjny program familijny. — Początek o g. 8:30. 9794

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

Otwarcie sezonu koncertowego

Kawiarni Breitmeyera

ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki)
Dnia dzisiejszego i codziennie KONCERT ślicznej węgierskiej kapeli Dizederiusza Vajda z Baja pod kierownictwem kapelmistrza Horvath Szandor. 9928

Uzdrowisko Baden
Cieplice Siarczane pod Wiedniem
lecza: choroby reumatyzmu, choroby skóry, exs: daty i t. d.
Sezon przez rok cały.
30.000 gości rocznie. 753.000 osób i turystów.

BADEN Dr. Lantina Gutenbrunn

pod Wiedniem zakład leczniczy i miejski zakład leczn. Przyjemny pobyt dla potrzebujących kuracji i rekonw. Bogate środki kurac. Znakomite skutki przy chorobach przewodu pokarmowego, nerwowych i sercowych. — Kąpiele kwasu węglowego i prądowe. Maszynowa gimnastyka lecznicza. Arsonwalizacja. Kuracje dyetyczne na stężenie i wychudnięcie. 3752 3746

Kupno i sprzedaż antyków

— ulica Wałowa 11 a — 10035

Handel nowo otworzony — — — Handel nowo otworzony! Właściciel: MARYAN KEMPNER.

Dostarczamy w miesięcznych ratach od 2 kor. począwszy

CYTR wszelk. rodzaju przyrządów grających. Najnowsze modele wszystkich najmodniejszych typów jak i wszelkich przyborów po cenach najumiarkowańszych. instrumentów rżniętych, skrzypiec, mandolin, gitar, harmonik. **GRAMOFONÓW** prawdziwych pod gwarancją z płytami z twardej gumy. **FONOGRAFÓW** z pierzonymi przedmiotami i twardymi walcami tan.

Aparaty fotogr., Goerza „Trieder“ binokle, lornetki, dalekowszkie polowe. Bial & Freund, Wiedeń, XIII 1.



Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmanna

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampy i kawałki metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentów i inseratów“; nabywać je można we wszystkich biurach drukarskich i w większych trafikach. Ogłoszenia udzielane korespondentom i inseratom, bez względu na ich wielkość, bezterminowo i bezpłatnie.

Wychowanie i nauka

zakład wychowawczo-nauczycielski

AMELII d'ENDEL

Lwów, ulica Akademicka 3. kształci uczennice począwszy od szkoły ludowej aż do matury licealnej lub seminarialnej. według planów szkół publicznych, ze szczególnym uwzględnieniem języków obcych na podstawie konwersacji. Kierunek religijno-moralny i narodowy. — Uczennice z prowincji znajdują umieszczenie, sumienną opiekę i pomoc w naukach. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja codziennie w kancelarii Zakładu. 9073

Nowe kursy buchalterii urzędowej obecnie i po ukończeniu nauki wydaje świadectwa szkolne — koncesjonowana szkoła handlowa Szlagowskiego, Kopernika 9. 9727

Szkoła nowożytnych języków

BERLITZ SCHOOL

ul. 3 Maja 1. 2.

Najszczybsza, najłatwiejsza, najodpowiedniejsza metoda. Wszyscy profesorowie dyplomowani. Każdy uczy tylko swego języka ojczystego. Probie lekcje bezpłatne. Ponowne otwarcie wkrótce. 9396

Przypat — przygotuję do egzaminu prawnohistor. z pewnym skutkiem. Zgłoszenia „Rutyna“ Administr. Słowa. 10072

Inteligentnej rodziny państwa znajdują umieszczenie przy rodzinie. W domu fortepian, sumienna opieka. — Zgłoszenia Biuro Buchstaba. 10075

Nauki haftów maszynowych udziela pracownia firmy „SZAROTKA“ Halicka 20. — Kurs 10 zł. 10046

Potrzebuję na wieś, zdolnej, łagodnej nauczycielki z maturą do dziewczynki i chłopczyka (II, III wydz. i III norm.) Wynagrodzenie 50 k. i cafe utrzymania. Mrązkowa, Męchów wieś obok Gorlic. 10022

Nauczycielka, — udzielająca przedmioty szkolne, język niemiecki, francuski, z konwersacją, muzyką, poszukuje posady. Adres: Mer. Administracja Słowa. 9825

Kolegium, wzorowy pensjonat Lwów, Kurkowa 1. 11a może przyjąć jeszcze czterech studentów za opłatą po 80 koron miesięcznie. 9823

Udzielam nauki i konwersacji niemieckiego. Pension Exquisite Sykstuska 23, drzwi 19. 10141

Studentów z lepszego domu przyjmie na mieszkanie i wikt inteligentna niemiecka rodzina. Jabłonowskich 10, I p. 10107

Zdolny uczeń VII kl. gimn. poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia pod „Polonus“ — Admin. Słowa Pol. 10103

Niemieckiego języka naukę już rozpocząłem. Konwersacja, literatura. Franciszek Konrad, Głębocka 17. 10115

Akademik poszukuje lekcji na prowincji, ręcząc za skutek. „Prawnik“, poste rest. Mikulince. 10153

Liceum z prawem publicznym i matury, szkoła ludowa z prawem publicznym Olgi Filippi, Zimorowicza 3. 10170

Posady poszukiwane

Gorzelnik, kawaler, dublan-czyk, poszukuje posady na kampanię. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Gorzelnik“. 1093

Starszy pomocnik z działu korzennego i pokoi do śniadań, obeznany dobrze z piwnicą, poszukuje posady. — W. K. R. poste-restant Lwów. 10050

Dr. praw z praktyką sądową, poszukuje posady koncy-pienta. Zgłoszenia „Stośko“ — Administracja Słowa. 9936

Prawczyni poszukuje zajęcia w domach prywatnych. — Adres Marya Lekan, Pełczyńska 12. 10140

Panią z 7 klasą poszukuje zajęcia w sklepie. Poste rest „Piłno“ Lwów. 10142

Prawnik poszukuje miejsca u adwokata lub innego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Prawnik K. L.“ do Administracji Słowa Polskiego. 10144

Rutynowany buchalter i ko- respondent obejmie posadę w dziale administracyjnym większych dóbr, przemysłu, handlu lub instytucji finansowej. Referencje jak najlepsze. Zgłoszenia pod „Przemysł“ — przybniue Administracja Słowa Pol. 10147

Starszy pomocnik handlowy, były kierownik — poszukuje posady, może przyjąć w innem przedsiębiorstwie. — Poste rest. Skat A. B. 10100

Koncy-pient z półroczną pra- cętką adwokacką i także sądowną, poszukuje posady. — Zgłoszenia „Praktyka“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana. 10114

BONA z świadectwami i re- komendacją poszukuje posady do dzieci. Sobieskiego 12, II p. drzwi 20, Lwów. Borowska. 10111

Poszukuję posady brankarza do tartaku na plac lub lasu. „Brankarz“ p. rest. Kamionka Strumiłowa. 10148

Agencja Kosanowskiego — Sykstuska 2, dostarczając wszelkiej kategorii doborową służbę dworską i miastową, uprzejmie się poleca. 10164

Leśniczy z egzaminem rzą- dowym i kilkunastoletnią praktyką zawodową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Bolechowski“, Józefów, poczta Radziechów. 8991

Dam 200 koron za wyrobie- nie posady ekonomia, mając niższą szkołę rolniczą i kilkunastoletnią praktykę w renomowanych gospodarstwach. — Poste rest. „J. R.“ p. Niżankowice. 10127

OSOBA w średnim wieku, inteligentna i wykształcona, biegła we francuskim, niemieckim i polskim, — umiędzie zarządzać domem i gospodarstwem, poszukuje miejsca na prowincji jako towarzysza i lektorka do starszych lub złożonych niemieckich osób. Zgłoszenia: Godlewska, Piokarska 12, I p. 10133

Prządca z ukończoną szkołą rolniczą, znakomity rolnik, jak również administrator — poszukuje posady zaraz kawałersko. Rekomendacja poważna, wymagania skromne. Adresować poste rest. „Rolnik“ I. 10 Stryj. 10128

NAUCZYCIELKI, guwernantki z wyższem wykształceniem, bony, panny służące. Klucznice, praczki, personal agronomiczny, lasowy i biurowy, ogrodników, furmanów, kucharzy i lokai, — tudzież wszelką inną służbę wiejską i miejską — poleca Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 10163

PANNA z ukończoną IX klasą poszukuje zajęcia biurowego lub lekcji ze szkół ludowych za miernem wynagrodzeniem. — Zgłosz. „M. B.“ poste rest. Lwów. 10174

Posady zaofiarowane

Rutynowanego solycytatora, umiędzie sporządzać proste skargi, wnioski egzekucyjne i tabularne, oraz prowadzić rachunki kancelaryjne. poszukuje dr. Kazimierz JONAS, adwokat w Baligródzie. Do podania należy załączyć świadectwa. 10150

Adwokat Kohane w Sądow- wej Wiszni, poszukuje koncy-pienta z dłuższą praktyką prowincjonalną. 10105

Posada urzędnika

do podróży przy renomowa-nem Towarzystwie ubezpie-czeń do obsadzenia. Warunki: stała płaca, względnie diety na podróż i prowizya, a po krótkim czasie stabilizacja. Reflektuje się tylko na osobę inteligentną, z kwalifikacją do akwizycji i organizacji. Pierwszeństwo mają akwizytorzy, którzy mogą wykazać swe zdolności. — Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysu pod napisem „Organizator do Administracji „Słowa Polskiego“. 9514

Adwokat dr. Leon Waller w Kobylni, poszukuje koncy-pienta — Posada zaraz do objęcia 10119

Dwunaste zwyczajne 10077

Zgromadzenie ogólne członków Lwowskiego Towarzystwa bankowego we Lwowie

stowarzyszenia zarejstr. z ograni. poręką, odbędzie się dnia 25 września 1907 o g. 4 popoł., we Lwowie, w lokalach Towarzystwa, przy ul. Jagiellońskiej 1. 24 w parterze.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie przez przewodniczącego i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie wydziału z czynności i rachunków za rok 1906 (ref. p. dr. Ozyasz Wasser).
- 3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie Wydziałowi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1906 (ref. p. Ernest Leon Lilien).
- 4) Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących pp. dr. Adolfa Liliena, Hermana Immerdaue i Maksa Wiesenberga i Jakóba Munda (§ 23 ustęp 3 statutu).
- 5) Zatwierdzenie propozycji co do członka wydziału, w miejsce ustępującego p. Leona Hesahelasa (§ 4 stat.).
- 6) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1907.
- 7) Wnioski co do rozdziału zysku za r. 1906.
- 8) Wnioski członków.

We Lwowie dnia 9 września 1907.

Za Radę nadzorczą

Lwowskiego Towarz. bankowego, stow. zarej. z ogr. poręką. Przewodniczący Sekretarz
Maurycy Nirenstein w. r. Norbert Gold w. r.

Rzadka sposobność! Prywatni podróżujący, odprowadzający towar, panowie i panie zarabiają dziennie 10 do 20 marek. Niektórzy podróżujący mieli 120 m. zarobku tygodniowo. Charles Chornon, Katowice 17. (Niemcy) 10092

Potrzebna zaraz pomocnica pocztowa na wieś na stałe. Warunki korzystne. Wiadomość: Ćmikiewicz, Kraków, Długa 22. 10071

Firma CHYLEWSKI, HRUB- BY & Comp. we Lwowie ul. Kopernika 15 a, przyjmie do biura korespondenta biegłego w pisanu na maszynie i w stenografii. Dobra znajomość języka niemiec. konieczna. 10100

Artykuły spożywcze

Winogrona delikatesowe polecam w najlepszym gatunku za 3 kor. 50 hal. — 5 kg. koszyk pocztowy franko za zaliczką. — Jánoszy Gyula, Nyiregyhaza. Węgry. 9518

Fortepiany Boesendorfera, Ehrbara, Schweighofera, — Wirtha i innych fabrykantów, — tudzież pianina i harmonia w składzie fortepianów J. MUSSIL, dawniej J. Balko we Lwowie, ul. Karola Ludwika 7. 9377

„Le Ferment“ Kraków, ul. 1.5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na Austrię. Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacylin“ według metody Dra Miecznikowa, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacylin w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

Winogrona stołowe w 5-cio kilowych koszykach

franko do każdej poczty: Winogrona górskie mieszane po kor. 3, Winogrona deserowe stołowe po kor. 4, Winogrona najlepsze muskatelowe przyjemny zapach po kor. 5. 5-cio kilową puszkę czystego miodu pod gwarancją kor. 6-50 wysyłają Petrovits & Pantits, właściciele winnic, Versecz, południowe Węgry. 9367

MIĘSO świeże mięso — de, każdego dnia bite. — dostarczam w 5 kg. paczkach za zaliczką 5 kor. 40 hal. Hirsch BERGMANN, poczta Rzeszawa obok Bochni. 10146

Świeże bośniackie wielkie sliwki 100 kg. tylko 16 kor. 5 kg. 2 kor. Świeże bośniackie jabłka i gruszki. Suszone sliwki, miód, mandarynki, sliwowica. Powiędla tanie a także wszelkie inne produkty krajowe w paczkach 5 kilogramów i całym wagonami. — Cenniki także polskie bezpłatnie. Interes wysyłkowy G. Wasyljevič, Dolna Tuzla, Bośnia. 10104

Erlauerskie winogrona — koszt 5 kg. kor. 3 — 100 kg. kor. 50. — **ŚLIWKI** węgierskie kor. 3, 190 kg. 50, Pomidory k. 150, Jabłka deserowe i do strudla kor. 3, Gruszki kor. 4. Melony cukrowe kor. 2-50. Wysyłki koleją skuteczną się tylko za poprzednim nadaniem zaliczki. Wszystko nielokalizowane do nabycia. **Glósz Béla**, Erlau (Węgry). Korespondencja niemiecka. 7561

Kupno i sprzedaż

Skład płócien Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, ulica Halicka 1. 16.

Poleca kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od 200 zł. 8576

Automobile i motocykle nowe i używane ma na składzie Witold Tranda, Przemysł. 9646

Wysprzedaż mebli stylowych. Kompletne urządzenia sypialni, jadalni i salonów. Meble tapicerowane, gięte, żelazne, mosiężne. Ulgi w spłat. Za nadaniem 1 korony markami wysyłam ilustrowany cennik. — **Fabryka mebli MILWIW**, Lwów, ul. Słoneczna 15. pasaż Hermanów. Składy Teatralna 8. naprzeciw odwachu. 6387

Antracytu i koks dostarcza szybko N. KATZNER w Podwołoczyskach. 9776

Książki powieściowe i inne treści sprzedaje Itano. Spis wysyła Baal w Myslenicach. 9951

Poszukuję z polecenia wielce szanownych panów oficerów 2 eleganckie wózki, branie palne, siodła, uprząże dla koni, małe ogniotrwałe kasy, kryte powozy, eleganckie sanki, 1 czarne i 1 orzechowe pianino, jakoteż jedno krzesło dla chorych, samoczynne. — Nowo utworzone „Doroteum” przy ul. Szajnochy. 9492

LICYTACJA w lwowskim akcyjnym Zakładzie Zastawniczym ul. Karola Ludwika 1. 3, odbędzie się w dniach 3 i 9 października 1907 od 9 rano do 4 popołudniu **sprzedaż zastawów** z terminem zapadłości 30 czerwca 1907, oznaczonych nr. od 15443 do 68453. 9591 Dyrekcyja.

Do publicznej Hali Aukcyjnej Pasaż Mikołasza

nadeszło dużo rzeczy użytkowych a mianowicie: łózka żelazne, mosiężne, umywalnie, szafy, stoły, otomany, bójka, krzesła etc. oraz miniatury stare, meble antyki, galeria obrazów starych, przez znawców uznana za dobrą. 9812

Fortepian dobry, krótki, — okazjnie sprzedam. Wiadomość: Zakład pocztoszy — pasaż Mikołasza. 10135

Mam do odstąpienia automobil o sile 14 HP firmy Opel, na 5 osób w zupełnie dobrym stanie pod bardzo korzystnymi warunkami. — T. Cybulski, Humniska, poczta Grabownica. 10117

Fortepian do sprzedania. — Janowska 17. 10108

Fortepiany przebrane Bösendorfera, Schweighofera, Sautera i wiele innych — nowe zawsze na składzie. — Kubessa, Rynek 17. 9459

KONIE ładnie się noszące, obojętnej maści, 5 do 7 lat liczące, jakoteż inne młode konie i powozy — poszukuje „DOROTEUM” przy ul. Sykstuskiej 15. 9437

Najlepsze higieniczne wyroby gumowe i rybie polecane do celów sanitarnych najlepsza drogueria MENKESA, Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg Krześnickiej. 9574

Odnaczone 9772

SREBRNYM MEDELEM

na tegorocznej wystawie higienicznej kołdry od zł. 2.70, materace od zł. 6.50, poduszki od zł. 1.70, łózka żelazne od zł. 6.50, sienniki oraz kompletne bielizny pościelową poleca znany magazyn pościeli i bielizny własnego wyrobu

J. Drexlera i Synów

Lwów, plac Kapitulny 1. 2.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Dawna firma Dwór ŁA-PSZYŃ, przypomniała Szanownym Odbiorcom 23-letnim, że przeniosła się do KOŁO-MYLI, willa MATCZYŃ i tam wyrabia w tej chwili tylko bulion z drobiu i najlepsze zwierzyzny po 20 i 15 koron za kilo. Kazimiera Matczyńska. 10134

Interesy handlowe

Pieniądże, pieniądze, pieniądze na 8 do 10 procent — poszukują zaci panowie za dobrą gwarancją. Wiadomość w Doroteum przy ul. Sykstuskiej 15. 9438

Do powiększenia fabryki parowej artykułów konsumpcyjnych poszukuje się spółnika z wkładką 20.000 koron. Za gwarancję k. 6000 czystego rocznego zysku. Kupcy nierogacizny i masarzy mają pierwszeństwo. Wiadomość „Doroteum” przy ul. Szajnochy. 9491

Poszukam dzierżawy 1000 morgów z gorzelnią — R. D. Wiadomość Izba dyrektora Makarewicz, Lwów, plac Dąbrowskiego. 10154

Poszukuję 12.000 koron na pewną hipotekę. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Realność K. K.” 10183

APTEKA w większym mieście do wydzierżawienia. Potrzebna większa gotówka. „Sanitas” Administracja Słowa. 10078

Nieruchomości

WILLA nowa, piętrowa, silne położenie, przy ul. Listopada do sprzedania. — Wiadomość Dr. Kasperek, ul. Bielowskiego 5. 9604

Sprzedam rentowną kamienicę. Śródmieście. Wkład wymagany 25.000 złr. Adwokat Błażejowski, Lwów. 9918

PIĘKNA posiadłość szlachecka

2000 włók na Węgrzech Górnych z 2 zamkami i źródłem leczniczym. Dogodne także na sanatorium, do sprzedania. 7540

Dr. LUBY Budapeszt, Reviczky tér 5.

Sprzedam majątek 200 morg. w najlepszej glebie, w ładnym położeniu, nad rzeką, obok gościńca i stacy. Wyborny dwór murowany z parkiem murowane budynki gospodarcze gorzelnią i chmielarnią. Potrzebny kapitał 200 tysięcy koron. Bliska wiadomość Lwów, S. W. Gołaba 8, parter. Pośrednicy wykluczeni. 9970

DOM parterowy z dużym ogrodem, blisko zamku i prześlicznym widokiem na Lwów, za bardzo przystępną cenę do nabycia. Wiadomość w „Doroteum”, przy ul. Szajnochy 7. 9935

DOM z ogrodem, kamienicę, grunt kupię zaraz. Pośrednictwo wykluczone. Adres „Ostoja” Murarska 3, drzwi 8. 10118

Kupiłbym dom mieszkalny z ogrodem i innymi zabudowaniami — w majątku, który się parceluje. Zgłoszenia do T. Cybulskiego w Humniskach p. Grabownica. 10116

komfortem budowana 2 piętrowa kamienica blisko śródmieścia we Lwowie, 11 wolnych lat, zwyż 7 proc. czystego dochodu do sprzedania — Potrzebna gotówka około 60.000 kor. — Bliszej wiadomości udzieli z grzeczności Czerkaski, w kancelarii adwokata Witkowskiego, Lwów, ul. 3 Maja 1. 21. 10137

Plac budowlany przy ulicy 29 Listopada korzystnie do kupienia. „Narożnik” p. rest. Lwów. 10167

8 tysięcy koron kto pożyczę na policy i zabezpieczenie otrzyma 7 procent. — Admin. Słowa P. pod „Police”. 10157

Mieszkania i sklepy

Do wynajęcia w odnowionej kamienicy przy ul. Kurkowej 11a na pierwszym piętrze i na parterze piękne, słoneczne mieszkania z 6, 4, lub 2 obszernych pokoi i kuchni. 9123

4 pokoje (3 wchody) z kuchnią i piętrem i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Grodecka 51. 9969

PANNA seminarzystka lub biurowa — znajdzie pokój wspólny z utrzymaniem zaraz. Hofmana 5, parter. 10058

PANI poszukuje pokoju przy rodzinie z utrzymaniem. — Zgłoszenia Jakubowicz Zyblikiewicza 18b. 10136

Ulica Badenich 9, mieszkanie postępowo urządzone do wynajęcia. 10123

Opłat 600 sagów na sprzedaż przez Izbę dyrektora Makarewicz Lwów, plac Dąbrowskiego. 10155

Grodecka 40, 3 pokoje z kuchnią na I i II piętrze do wynajęcia. 10162

3 pokoje, kuchnia, frontowe, słoneczne, od 15 września. Hausnera 5. 10165

Pomieszkanie złożone z 3 pokoi, kuchni, strychu, piwnicy i praczkarni, wysoki parter, przy ul. Mącznej (Łyczaków 1. 12, zaraz do wynajęcia. 10169

Dla przyjezdnych do najęcia od 1 października są w willi z ogrodem Krzyżowa 17 a przy stacy tramwaju dwa pokoje urządzone z komfortem, fortepianem (ewentualnie światło elektryczne, opał i usługa). 9942

WILLA

przy ul. Dąbrowskiego 1. 11. (obok parku Kilińskiego) — składająca się z sześciu pokoi, przedpokoju, kuchni i przynależności wraz z ogrodem zaraz do wynajęcia. 9805

Pokój frontowy dla pań jest od 15 września do wynajęcia Grotgiera 1. 2 II p. 9953

Wielka sala z bocznymi ubikacjami lub bez do wynajęcia Ossolinskich 8. 10018

Pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, urządzenie elektryczne wraz ze świecznikami, ul. Asnyka 5. 10076

5 albo 7 pokoi z balkonem, łazienką, kuchnią i przynależnościami przy ul. Zyblikiewicza 15 — od grudnia do wynajęcia na II p. 10064

Wspaniałe mieszkanie 5 pokoi z przynależnościami ul. Dwernickiego 12. 10017

OKAZYA

pomieszkanie z komfortem urządzone, 6 pokoi, łazienki przedpokój, światło elektryczne z powodu zmiany stunków korzystnie do odnawienia. Wiadomość Jan Schuman, Panska 23. 9331

Lokal do najęcia przy pl. W. Dąbrowskiego (Chorążczyzna) 1. 5 o dwóch frontach, składający się z sali i 4 pokoi, z których 2 pod sklepianiami zaopatrzone w drzwi żelazne. Dalsze wiadomości udzieli dozorca. 9013

Poszukuję mieszkania 4-5 pokoi, łazienkę, pokój dla służącej z przynależnościami, od 1 listopada w okolicy Politechniki. Koniecznym jest położenie słoneczne, pożądanym ogród. Oferty i cenę należy złożyć w Biurze gazet Olszewskiego pod „M”. 9863

Zaraz do wynajęcia 4 duże pokoje, kuchnia, przedpokój, z wodociągami i oświetleniem elektrycznym ul. Kosciuszki 4 drugie piętro. 9958

Pokój z komfortem urządzone, z wiktorem lub bez dla zamieszkałych osób, — przy ulicy Asnyka. Zgłoszenia „At home” Adm. Słowa. 9976

Pokój frontowy umeblowany zaraz do najęcia. Zyblikiewicza 33. 9723

DO WYNAJĘCIA

Dwa obszernie, suche, czyste pokoje z kuchnią, 6 ubikacji z werandą, ogródkiem (za 48 zł.) w kamienicy od roku zamieszkałej. Ul. Kochanowskiego 48. 10025

Lokal na sklep lub na biuro Chorążczyzna 1. 15. 9880

Dwernickiego 8, — 4 pokoje, przedpokój, korytarz, kuchnia, łazienka, I p. od 1 października, — 3 pokoje, przedpokój, korytarz, kuchnia, parter zaraz. 10138

6 pokoi, stajnie, ogród 5 morgowy, owocowy, warzywny, ogromna szparagarnia do wynajęcia. Kirchmayer. — Pasieki Łyczakowskie. 10143

3 i 5 pokoi, przedpokój, balkon, łazienki, komfort, ewentualnie światło gazowe, plac Bema 23 i obok do najęcia. — Ceny mierne. 10113

Do najęcia: 4 pokoje, kuchnia, łazienka, — 2 i 1 pokój kawalerski. Ul. 29 Listopada 1. 11. 10168

Zaraz do wynajęcia. Piękne pomieszkanie 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, wodociąg, elektryczność, II piętro — ul. Kosciuszki 4, kamienica prof. Wiczakowskiego. 10171

Poszukuje się mieszkania 8 pokoi z przynależnościami od 1 października br. — Oferty nadsyłać proszę Jan Bromski, Lwów, Grand hotel. 10172

Daniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 30

Dr. FRISCH PASAŻ HAUSMANA 8.

Wiedeńska karetka za bezcen do sprzedania. Listopada 41. 10019

ADWOKAT

Dr. Wieselberg

w Delatynie

poszukuje rutynowanego koncyplenta, obznajomionego z praktyką prowincjonalną — zaraz. 10052

SIEROTA, Polak, bez środków do życia, uczeń III kl. gimn. pilny i zdolny, prosi o przyjęcie go za swego, lub danie mu utrzymania. Zgłoszenia „Sierota” Administracja Słowa. 10057

Za 180 ct. przerabiam kołdry, materace i wkładki sprężynowe. Pracownia pościeli Kopernika 5. 9581

Tylko i 80 ct. kosztuje przerobienie kołdry lub materacu w 3 poduszkach, w znanym magazynie pościeli własnego wyrobu I. DREXLER i Synów, — Lwów, plac Kapitulny 2. Materyały na pokrycia kołder i materaców w wielkim wyborze. 9771

Wozy wielkich typów i uprząże

używane pierwszoklasowe wszelkiego rodzaju tanio do nabycia w wielkim składzie Karola Fischera, Wiedeń II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 7511

SANATORYUM Dra Jaklina w Pilźnie

dla operacji i wymagających aseptycznego postępowania, specjalnie przy operacjach

Przepukliny. Projekty za przestaniem znaczącego pocztowego.

8872

Nauczycielka poszukuje towarzystwa na wyjazd do Paryża. Poste restante Turystka. 10139

Urządowo autoryzowany GEOMETRA cywilny Wł. WŁAJSKI, b. ck. geometra ewidencyjny I kl. z siedzibą urzędową w Łodzi. We wszystkich kierunkach tego zawodu działający, — specjalista w pomiarach parcelacyjnych i reambulacyjnych — przyjmuje zgłoszenia do natychmiastowego załatwienia zleceń bez zarachowania kosztów podróży. 10145

Znaleźne 40 koron.

Zginął wyżeł, wabiący się „BŁOK”, maści brunatnej z łatami szarobrunatnymi, o długim włosie. — Uprasza się tego, kłoby go odnalazł, aby dał o tem znać pod adresem Zarząd dóbr Dzieńwienki, o. poczta i stacya kolei Wybranówka. 10120

Kto chce mieć przedko czyścić i niezniszczoną bieliznę, — niech da do pralni na ulicy Zimorowicza nr. 19, róg ul. Kalczej. 10101

0000000000

Zarząd pasieki A. KRAIN-SKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borowczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 8633

Na żądanie!

czyści ubiory w ciągu kilku godzin pierwszy

CHEMICZNY ZAKŁAD Szymona Weiss Lwów, pl. Halicki 1. 12. Filia pasaż Hausmana 2. 8121

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS' A KONRAD' A c. k. dost. nadw.

w Brück nr. 984 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 szuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 840, z podwójną kopertą k. 1250. Niemni rzyka. Zamiany dow. lub zwrot pieniędzy. 5701

Dla języków słowiańskich

mała wyprawa ślubna, składająca się z nieużywanych koszul, majtek, koszul nocnych, pończoch, hulek, chusteczek kieszonkowych i obrusów stołowych.

Dalej: rogi, torby myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i mebelki galanterijne i godne podziwienia starożytne rzeczy. Wstęp wolny, bez przymusu kupna.

Continental

pismo piękne, zaraz widoczne, trwała i praktyczna ponad wszystkie inne systemy. Wazy 18-5 klg. 45 klawiszów. Zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: CH. BALAMUTH, WADOWICE. 7764

Poszukuję poróżującego.

Już 27 września odbędzie się

ciągnięcie losów na budowę kościoła św. Elżbiety we Lwowie.

Los kosztuje 1 koronę

Razem 20.000 wygr. wartości 160 tysięcy koron. 6 losów 5 kor. 50 h. Tych naszych Sz. Klientów, którym w swoim czasie losy przestaliśmy, prosimy o nadesłanie gotówki. Losy niezapłacone do 26 bm. nie będą miały prawa do wygranych. Ciągnięcie losów „Sokota” odbędzie się 28 grudnia. Losy po 1 koronie są wszędzie do nabycia.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Łózka

uniwersalne z materacem 9400

na sprężynach, — z rośliny morskiej (a nie z heblówek, jak gdzieś indziej) po zł. 17, 18-50, 20 i 22, — **ŁÓZKA** dla służby po zł. 7, 7-50 8-50 i t. p.

Artur BARTUSZ

Główny magazyn porcelany szkła, Srebra „Christofle”; komisowy skład mebli żelaznych, pokojowych i szpitalnych.

Lwów, pl. Maryacki 7 (róg ul. Kopernika)

Meble do przechowania — przyjmuje Föbus Rosenman, Lwów, Hotel Belle Vue. 8283

Tanio nabyć można

w nowo utworzonym „Doroteum”

przy ulicy Szajnochy

następujące, przez Wielce szanowne Państwo do komisowej sprzedaży oddane przedmioty:

2 sypialnie, 4 konie, 6 krów i kilka wieprzów, 6 kociów na konie, 3 wozy, 2 sanki, 2 damskie i 2 męskie siodła, przeróżne obrazy, broń palna, szabla, 2 pianina, 3 fortepiany, różne meble, jak:

10 stołów, kompletne urządzenie cukierni kompletne urządzenie dla muumistwa, 15 dywanów perskich, 10 par portyer, kilka lamp, 5 parawaników, 2 świeczniki na gaz i elektrykę, 4 garnitury salonowe, 5 kredensów, 18 krzesel, 3 łózka (patent) Buffalo Bill, 2 łózka mosiężne, 6 karniszów mosiężnych, 4 pary firanek koronkowych, 6 stół koronkowych i aplikacyjnych, jakoteż prawdziwe srebrne i chińsko-srebrne wyroby, porcelany, szkła,

3 zegary ściennie, 15 zegarków kieszonkowych, uprząże dla koni, 3 kredensy kuchenne, 2 bufety, 2 nowe wanny, 2 używane wanny, 5 maszyn do szycia Singera „Bobbin”, 8 sztuk płótna, mała wyprawa ślubna, składająca się z nieużywanych koszul, majtek, koszul nocnych, pończoch, hulek, chusteczek kieszonkowych i obrusów stołowych.

Dalej: rogi, torby myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i mebelki galanterijne i godne podziwienia starożytne rzeczy. Wstęp wolny, bez przymusu kupna.

Przyjmujemy także do komisowej sprzedaży meble, obrazy, fortepiany, powozy, konie, maszyny, jakoteż wszystkie możliwe przedmioty do przechowania w naszych halach i stajniach okazjnych.

Z prowincji listownie porozumienie. 9435



Jedyny w Galicji Magazyn sportowy, poleca na bieżący sezon Rowery znacznie ulepszone Helical-Premier (angielskie), oraz i ritanie (czeskie). Z powodu wielkiego zapasu przyborów oferuję takowe po cenach fabrycznych. —
Węże trwałe po kor. 4 i 4.50 Płaszczki po kor. 7, 8 i 10. Węże Continental kor. 6. Płaszczki kor. 12. Węże marki Gebirgs Dunlop kor. 6.50. Płaszczki kor. 14. Latarki acetylenowe od kor. 5. Siodła od kor. 4. Carbide na waga, oraz wszelkie przybory. Cenniki rowerów franco. **FOBUS ROSENMANN**,
Lwów, Karola Ludwika 27. 4959

BRON do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki i trzylufki najnowszej konstrukcji (bez wydrzeń, z ejektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginalne flinty i pistolety „Browning”, 3701 amerykańskie karabiny repeterowe teszyngi i flinty do strzelania do tarczy i pokojowe, rewolwery itd. renomowane fabrykaty z Suhi i Lieth pod dogodnymi

miesięcznemi spłatami.

Najwyższa gwarancja za wykonanie i pewność strzału. Dostawa oclona. Cennik broń 820 Fl. bezpłatnie i franco. Oferty spec. niezwłocz. **Bial & Freund**, w Wroclawiu, 11.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina”

— Lwów, Pasaż Hausmana —
poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszej kroju

z prostą brylą.

Zamówienia skutecznie się w ciągu 24 godzin.



9778

Ogłoszenie.

W dobrach KOMARNIAŃSKICH JE. Karola hr. Lanckorońskiego są do wydzierżawienia od 1 lipca 1908 na lat sześć następujące folwarki: 10110

CZUŁOWICE około 395 m. roli 465 m. łąk i pastwisk. KLICKO około 375 m. roli 87 m. łąk i pastwisk. LITEWKA około 265 m. roli 210 m. łąk i pastwisk. PORZECZE około 303 m. roli 703 m. łąk i pastwisk.

Blizsze warunki w Zarządzie Dóbr w Chłopach, poczta i telegr. Komarno, który przyjmuje oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości półrocznego czynszu ofiarowanego.

Tajemnica

uzyskania pięknej i świeżej cery.

Krem Lotos niezrównany środek toaletowy. Czyni skórę śnieżno białą, elastyczną i delikatną. Usuwa wypryski, zmarszczki czerwoności twarzy. Cena słoika 2 kor.

Puder Lotos. Nieostrzegalny na twarzy nieszkodliwy. Przylega znakomicie i nadaje karnację naturalną i świeżą. Cena 1 kor. 80 h.

Mydło ameryk. „Ohio”. Najdelikatniejsze mydło wybiela. Cena 1 kor. 40 hal.

Woda toaletowa. Zmiększa skórę, odświeża i nadaje jej przyjemną woń kwiatową. Cena 2 kor. 9573

Główny skład: „Reforma”, Lwów 3 Maja.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych
leczniczych
pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4
wyrabia pod kontrolą Komisji
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.
polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszbülerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.



Wielka WYPOŻYCZALNIA

Kazimierza Lewickiego

Lwów, pl. Maryacki 10.
wypożycza po bardzo niskich cenach:

**PORCELANĘ
SZKŁO
CHIŃSKIE SREBRO
ALPAKE**

na bale i wieczorki — także na prowincję. 10099

RYDZE

marynowane i w słoikach szklanych za słoik kor. 5. Ila w baryłkach kor. 4. — Kiszzone kor. 3.80. — Kompot ogódkowy kor. 6. — wszystko za paczkę 4 1/2 — 5 kg. franko pocztą za zaliczką. — GRZYBKISUSZONE, prawdziwe karpacze za kilo loko tu k. 7—8.

poleca

KELINERA

dom wysyłkowy produktów krajowych w Kosowie. 7426

**SPRZEDAŻ
DRZEW SZLACHETNYCH
W DESKACH
I FURNIERACH**

FILIP EBEL
LWÓW, SYKSTUSKA 12.

9824



SŁAWNA

przez swoje własności przeciwnikazniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

CZEKOŁADĘ

najlepszą poleca

Dr. I. Rucker i Sp.
ul. Jagiellońska 5. 9497



Zastępca we Lwowie:
Fl. Krause, Lwów, 3 Maja 7.
Telefon 545. 3716

LIST OTWARTY

do p. Plato v. Reussnera Warszawa, Złota 6.

Ucząc się niemieckiego języka próbowałem rozmaitych podręczników i nauczycieli, ale rezultaty nauki były marne, prawie żadne. Dopiero z porady nauczyciela p. Tewa, rozpocząłem na nowo naukę przy pomocy Pańskiego „Samouczka”, z którego nauczyłem się po niemiecku, a potem po angielsku nadzwyczaj łatwo i prędko. Dzięki więc znajomości niemieckiego i angielskiego języka, dostanę tu w Ameryce, bardzo korzystne zajęcie, o jakie się naprosto kuszą moi koledzy, nieumiejący tych dwóch języków. Wydatek na książki zwrócił mi się z tysięcznym procentem. Zatem uważam „Samouczek” Pański za najlepszy podręcznik w Europie i Ameryce, który cenę tysięcy razy wyżej, niż złoto i brylanty, bo to może łatwo ukraść złodziej, a „Samouczek” i wiadomość z niego nabyta jest niewyczerpanym źródłem skarbów bezpiecznych przed złodziejami i rabusiami.

LEOPOLD KUZWA.

Toledo, Ohio, 224 Colburn-Str. Ameryka Półn. Dnia 16-go lipca 1905 r. 8388

Sikawki



ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na

dogodną spłatę

M. KORKES

Lwów, ul. Gródecka 10. Telefon 829. Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych i kas oryg. Wertheimera. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 7191

SALO MOHR

Lwów,
ulica Trybunałska 1. 10



Fabryczny skład Rowerów i Gramofonów. — 10.000 płyt z aniołkami, podwójnych do wybrania. 8907

Ilustrowany cennik i spis płyt franco. Ceny fabryczne.

N

P₂ O₂

K₂ SO₄

czyli

czysty azot, kwas fosforowy i siarkan potasowy, zatem najważniejsze dla roślin składniki pokarmowe w najbardziej praktycznych i ekonomicznych kombinacjach, z gwarancją jakości i pochodzenia — poleca najkorzystniej jedyną krajową fabrykę 10102

Pierwszego Galie, Towarz. akc. dla przemysłu chemicznego we Lwowie, ul. Akademicka 8.

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wagnery i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygiad. 5372

Zupełnie nieszkodliwy

Słoik 1 kor.

Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOSCI sztuka 1 korona.

Puder piękności pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY

S. HAY aptekarz, c. k. dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26



JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne:

Lwów, Kraków, Przemyśl i Stanisławów

poleca

9882

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Odnaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Prawdziwy krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. —

Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Pewna egzystencja!

Bardzo odpowiednie także jako nowe przedsiębiorstwo!

Nadzwyczajna korzyść skutkiem oszczędzenia wydatków na cło!

Znajomość fachowa nie konieczna.

Wydatki na cło i przesyłkę koniaku francuskiego wynoszą wedle ustanowionej z dniem 1 marca roku zeszłego nowej austriacko-węgierskiej taryfy cłowej przeciętnie 3 korony, za rum przeciętnie 2 1/2 korony za litr.

Celem zaoszczędzenia tak wysokiego ocłenia, w Austro-Węgrzech ogólnie bardzo utłumionego artykułu, którego obrót wchodzi w miliony, postanowił jeden z najstarszych, najznaczniejszych i najwykwintniejszych domów handlowych specjalnych we Francji, posiadający własne winnice i rafinerie, jedynie jedynie inteligentnym, energicznym panom, rozporządzającym odpowiednim kapitałem urządzić w austro-węgierskim obrębie cłowym, dzielnicowe

filie francuskich fabryk koniaku

połączone z wytworem rumu, pod korzystnymi warunkami. Urządzenie maszynowe nie wymagane. Technika do urządzania i do poruszenia dostarcza się bezpłatnie.

Potrzebny kapitał 10 do 20.000 K, przy którym natychmiast wysoki dochód roczny, — Blizsza wiadomość po podaniu najlepszych referencyj.

Łaskawe oferty pod adr.: „Fast risikofrei 1782“ skutecznie Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 7471